PRZEGLĄD WOJSK PANCERNYCH

MIESIĘCZNIK

WYDAWANY PRZEZ

DOWÓDZTWO BRONI PANCERNYCH

WARSZAWA * ROK DWUNASTY

ZESZYT 10 * PAŹDZIERNIK * 1938 R

WARUNKI OGŁASZANIA PRAC W „PRZEGLĄDZIE WOJSK PANCERNYCH"

1. Prace do druku należy przesyłać pod adresem: Redakcja „Przeglądu Wojsk Pancernych", Warszawa, Sucha 34.

2. Prace powinny być pisane na maszynie, z odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z pozostawieniem marginesu i miejsca wolnego pod tytułem dla uwag redakcji.

3. Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni. Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.

4. Redakcja przyjmuje prace jedynie dotychczas nigdzie nie drukowane. Praca przedstawiona redakcji „Przeglądu Wojsk Pancernych", do czasu otrzymania ewentualnej odmownej odpowiedzi, nie może być zgłaszana redakcji innego czasopisma.

5. O powodach nieprzyjęcia artykułu redakcja zawiadamia autora pisemnie zwracając jednocześnie artykuł.

6. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania przyjętych do druku artykułów, nie naruszając jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.

7. Zasadnicze wynagrodzenia autorskie wynoszą: za wiersz garmondu—25 gr, za wiersz petitu—30 gr.

Za prace wybitnej wartości redakcja może podwyższyć honorarium.

8. Dostarczone przez autora oryginalne szkice, wykresy itp. są honorowane jak odpowiednia ilość stronic druku (lub część stronicy), jeżeli się nadają do reprodukcji. Szkice i rysunki wymagające przerysowania (poprawienia itp.) przez kreślarza są honorowane indywidualnie, zależnie od ilości pracy włożonej przez autora i kosztów przerysowania. Za oryginalne fotografie zwracane są przeciętne koszty ich wyprodukowania. Nie są honorowane: szkice, rysunki i fotografie nie będące oryginalną pracą autora (np. wycinki z gazet, przedruki z innych pism, afisze it.p.).

Treść artykułów jest wyrazem osobistych poglądów autorów na daną sprawę.

TREŚĆ ZESZYTU.

HONOROWY KOMITET REDAKCYJNY

Gen. dyw. Kazimierz Fabrycy,
Gen. dyw. Tadeusz Piskor,
Gen. bryg. Janusz Głuchowski.

KOMITET REDAKCYJNY

płk dypl. Józef Kapciuk, płk Józef Koczwara, płk dypl. Jan Naspiński, płk Eugeniusz Wyrwiński, ppłk Jan Damasiewicz, ppłk dypl. Włodzimierz Dunin-Żuchowski, ppłk dypl. Karol Hodała, ppłk dypl. Ryszard Koperski, ppłk dypl. Jan Rzepecki, mjr dypl. Stanisław Bahrynowski, mjr Jan Bartkowski, mjr inż. Konstanty Borozdin, mjr dypl. Juliusz Filipkowski, mjr Rudolf Gundlach, mjr Adam Kubin, mjr dypl. Wacław Kobyliński, mjr Aleksander Książek, mjr Marian Ruciński, mjr Teodor Zaniewski, kpt. Józef Szymański, kpt. dypl. mgr Władysław Polesiński.

REDAKTOR

Mjr dypl. Antoni Marian Korczyński.



KAPITAN LUDWIK STANKIEWICZ.

ODDZIAŁ ROZPOZNAWCZY BRYGADY PANCERNEJ NA ROZPOZNANIU.

Wstęp.

Tematem tego artykułu nie będzie działanie oddziału rozpoznawczego, lecz jedynie praca myślowa jego dowódcy przed otrzymaniem zadania rozpoznania i po otrzymaniu tego zadania.

Na zagadnienie to musi zwracać uwagę dowódca każdego szczebla. Wiemy o tym wszyscy, lecz nie wszyscy — a zwłaszcza dowódcy na najniższych szczeblach — mieliśmy możność praktycznego przyswojenia sobie tych wiadomości.

Biorąc pod uwagę warunki pracy i możliwości broni pancernej, w której nawet najniższy dowódca staje często przed zagadnieniem samodzielnego działania i—co za tym idzie—samodzielnego pobierania decyzji, uważałem za pożyteczne przedstawienie toku tejże pracy myślowej i sposobu podchodzenia do niej.

Jako tło pracy przyjąłem zadanie oddziału rozpoznawczego brygady pancernej. Jest to szczebel dość wysoki, lecz wnikając w istotę zagadnienia, dojdziemy do wniosku, że sposób rozumowania będzie taki sam, bez względu na szczebel dowodzenia.

Przyjmując natomiast ten szczebel, zyskuję przez to możność oświetlenia zagadnienia, tak z punktu widzenia

interesu wyższego dowódcy, jak i użycia wykonawców, tj. w tym wypadku podjazdów działających na korzyść dowódcy oddziału rozpoznawczego, czego bym nie uzyskał przyjmując np. szczebel dowódcy kompanii czołgów.

Broń pancerna, ze względu na swoje właściwości, jak: szybkość, przebojowość i duży zasięg nadaje się poza innymi działaniami specjalnie do rozpoznania, i to na każdym szczeblu, od taktycznego do strategicznego włącznie. Specjalne usługi w rozpoznaniu strategicznym odda broń pancerna w pierwszych dniach wojny, gdy będzie chodziło o rozpoznanie koncentracji nieprzyjaciela. Jasnym jest, że do tego rodzaju rozpoznania będzie mogła być użyta tylko wielka jednostka pancerna, gdyż po pierwsze, przebicie osłony koncentracji wymaga siły, po drugie — wiadomości o znaczeniu strategicznym można będzie zdobyć jedynie przez walkę i to walkę na większą skalę.

Wielka jednostka pancerna w tego rodzaju działaniu, będzie wyrzucona na teren nieprzyjaciela, będzie działała zupełnie samodzielnie; w tych warunkach wyraźnie wystąpi praca oddziału rozpoznawczego działającego na korzyść tej wielkiej jednostki.

Praca ta będzie musiała być jak najlepsza i niezawodna, albowiem głównie na wynikach tej pracy, dowódca wielkiej jednostki będzie opierać swoje decyzje.

Możnaby powiedzieć, że dowódca wielkiej jednostki nie będzie się opierał jedynie na wiadomościach z rozpoznania, gdyż w ten sposób uzależniałby całe wykonanie swego zadania od lepiej czy gorzej działającego systemu łączności.

Słusznie! Dowódca wielkiej jednostki będzie miał swój plan działania, który będzie dla niego nicią przewodnią w wykonywaniu zadania, a który otrzyma w wyniku prze-

prowadzonej pracy myślowej, rozważając zadanie, możliwości własne i nieprzyjaciela oraz rozpatrując szczegółowo teren przyszłego działania.

Ale to nie jest wszystko! Plan działania nakreśli dowódcy wielkiej jednostki pancernej ogólne ramy pracy, jednak wypełnienie tych ram, podstawę do doraźnej decyzji czy ewentualnych poprawek w planie — musi dać rozpoznanie.

Rzeczywistość wojenna jest zmienna. Najdokładniejsze nawet wiadomości o położeniu nieprzyjaciela, mogą po kilkunastu godzinach ulec zmianie w znaczeniu taktycznym, nie mówiąc już o tym, że wiadomości o nieprzyjacielu w pierwszych dniach wojny będą skąpe, bo opierać się będą jedynie na rozpoznaniu lotniczym, które jak wiemy, może dostarczyć tylko wiadomości pozytywnych, oraz na źródłach agencyjnych, które mogą okazać się niewystarczające.

Działanie oddziału rozpoznawczego na tle tego rodzaju zadania wielkiej jednostki pancernej wydawało mi się ciekawym i dlatego to tło przyjąłem jako kanwę pracy.

Założenie ogólne.

Mapy 1:300000 Warszawa,
Białystok,
Brześć nad Bugiem,
1:100000 Wysokie Maz. Bielsk Podlaski,
Ciechanowiec-Brańsk,
Węgrów-Drohiczyn n/Bugiem.

Własna 4 armia (niebieska) przeprowadza koncentrację na wschodnim brzegu Wisły w rejonie Mińska Mazowieckiego i dalej na północ.

Osłonę koncentracji zapewniają oddziały straży granicznej niebieskich na linii Bugu.

W dniu 10.VII rozpoczęła się wojna. Od tego dnia własne oddziały straży granicznej prowadzą drobne utarczki

ze strażą graniczną czerwonych na przyjętej granicy państwowej na linii Bugu, trzymając w swych rękach wszystkie przeprawy na południe od Nura.

1. brygada pancerna przybyła w nocy 14/15.VII. z rejonu wyładowania Tłuszcz do rejonu Węgrów, gdzie stanęła na postoju.

Wiadomości o nieprzyjacielu, które posiada dowódca 1. brygady pancernej o godz. 14. dn. 15.VII są następujące:

— koncentracja większych zgrupowań piechoty, artylerii i kawalerii czerwonych, w rejonie Białystok - Gródek - Michałowo;
— liczne domarsze dużych kolumn z kierunku wschodniego do powyższego rejonu;
— w rejonie Bielska większe oddziały kawalerii czerwonych. Według oceny dowódcy armii jest to wielka jednostka kawalerii, która osłania koncentrację;
— ożywiona działalność lotnictwa rozpoznawczego i myśliwskiego. Wiadomości dodatkowe:
— pogoda dobra od kilku dni, sucho. Wszystkie drogi, oznaczone na mapie jedną kreską, zdatne do ruchu pojazdów mechanicznych;
— wschód słońca: godz. 4.00, zachód: godz. 19.00.

Założenie szczegółowe.

O godz. 14. dnia 15.VII. przybył do Kwatery Głównej dowódcy 1. brygady pancernej w Węgrowie, oficer ze sztabu 4 armii i przywiózł następujący rozkaz (w streszczeniu):

„Dowódca 4 armii przewiduje przejście do działań zaczepnych po ukończeniu koncentracji, tj. w dniu 20.VII.

Według posiadanych wiadomości z godziny 12.00 w rejonie Bielska znajduje się 5. dyw. kaw. czerwonych.

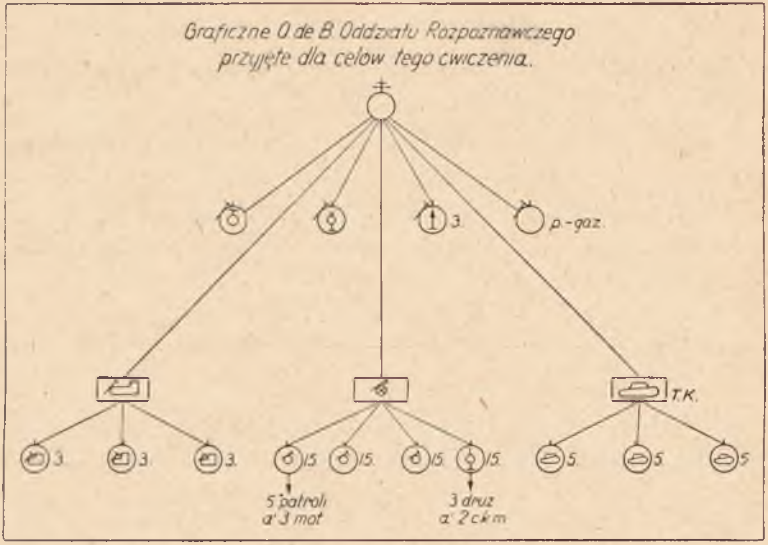


Odcinek mapy 1:300.000
Warszawa - Brześć n/B.

- Kolej wielotorowa (stacja-przystanek)
- Kolej jednotorowa (stacja-przystanek)
- Szosa I Kl.
- " II Kl.
- Trakt.

Na rzece Bug stwierdzono silniejsze oddziały Straży Granicznej czerwonych wsparte artylerią, jedynie w rejonie Nura i Grannego. Zadanie 1. brygady pancernej:

Rozpoznać południowe skrzydło koncentracji czerwonych w rejonie Białegostoku. Oddziały Straży Granicznej pozostając nadal w osłonie, utrzymają przeprawy na Bugu, oraz zapewnią wsparcie brygadzie pancernej w przekroczeniu Bugu".



W wykonaniu powyższego zadania, dowódca 1 brygady pancernej powziął następujący plan działania:

Pobić wielką jednostkę kawalerii czerwonych, rozpoznaną w rejonie Bielska, przez co otworzyć sobie drogę do dalszego działania, celem rozpoznania skrzydła koncentrującej się armii czerwonych.

Wezwany do Kwatery Głównej brygady mjr Z. dowódca oddziału rozpoznawczego 1 brygady pancernej, po

zapoznaniu się z ogólną sytuacją, otrzymał ustnie od dowódcy brygady następujący rozkaz, potwierdzony później pisemnie.

Rozkaz ustny wydany przez dowódcę brygady pancernej dowódcy o.r.

I. Brygada przejdzie na wschodni brzeg Bugu celem pobicia 5. dyw. kaw., rozpoznanej w rejonie Bielska. W tym celu pod osłoną nocy osiągnie linię rzeki, przekraczając ją po świcie na południe od Grannego. Przekroczenie ułatwią oddziały Straży Granicznej, które wykonają w tym czasie wypad w rejonie Grannego.

II. Liczę się z działaniem zaczepnym już od świtu dnia 16.VII. 5. dyw. kaw. czerwonych, meldowanej o godzinie 12.00 na postoju w rejonie Bielska.

III. Zadanie oddziału rozpoznawczego (O. de B. Oddziału Rozpoznawczego — załącznik Nr. 1):

Rozpoznać 5. dyw. kaw. czerwonych, meldowaną w rejonie Bielska.

Chcę wiedzieć:

W jakim rejonie znajduje się jej gros, względnie, o ile ruszyła, po jakiej osi maszeruje. Utrzymać z nią styczność do czasu nadejścia brygady; w razie marszu jej w kierunku zachodnim opóźniać na kierunku Granne.

Meldunki do godziny 8.00 do Drohiczyna. Koniec służby — na rozkaz.

Czynności dowódcy oddziału rozpoznawczego.

Pracę dowódcy oddziału rozpoznawczego podzielę na dwie części: czynności wstępne, które dowódca o. r. musi wykonać jeszcze przed otrzymaniem zadania oraz czynności po otrzymaniu zadania

Zdawało by się, że poza czynnościami gospodarczymi dowódca o.r. w tej sytuacji, tj. będąc na postoju przed otrzymaniem rozkazu, nie będzie miał innej pracy. Tak nie jest, o.r. jest elementem, który najwcześniej będzie rzucony do działania i jego dowódca zawsze musi być na to przygotowany. Musi więc umieć z położenia własnego i posiadanych wiadomości wyciągnąć szereg wniosków i przeprowadzić szereg czynności, które po otrzymaniu zadania ułatwią mu i przyspieszą wykonanie tego zadania.

Zastanówmy się więc, co powinienby przemyśleć i jakie czynności wykonać dowódca o.r. 1. brygady pancernej w czasie, od przybycia na postój, do godziny otrzymania rozkazu w dn. 15.VII

Celem ułatwienia pracy myślowej, skonkretyzuję wiadomości, które posiada dowódca o.r. w godzinach rannych dn. 15.VII.

Dowódca o r. wie, że:

— od 5 dni jest wojna;

— 4 armia koncentruje się na wschodnim brzegu Wisły,

— 1. br. panc. została wysunięta przed rejon koncentracji;

— na granicy państwowej, na linji Bugu, przesłaniają oddziały straży granicznej,

— daje się odczuć ożywiona działalność lotnictwa czerwonych:

— zna dokładnie rozmieszczenie na postoju o. r. i reszty brygady.

Wiadomości o nieprzyjacielu, które posiada w tym czasie dowódca brygady, dowódca o.r. jeszczeby prawdopodobnie nie znał.

Jakie wnioski z powyższych wiadomości powinien wyciągnąć dowódca o.r.?

4 armia koncentruje się na wschodnim brzegu Wisły, 1. brygada pancerna została wysunięta przed rejon koncentracji.

Wnioski.

Brygada prawdopodobnie zostanie użyta do osłony koncentracji. Ze względu na ogólny charakter broni pancernej, osłona ta najprawdopodobniej będzie miała charakter zaczepny.

Należy więc być przygotowanym do marszu w kierunku wschodnim, to znaczy mieć, w tym konkretnym wypadku, rozpoznane drogi do przepraw i przeprawy na Bugu.

Najlepsze informacje o przeprawach — rozumie się samo przez się — może dać Straż Graniczna, należy więc z nią nawiązać łączność.

Dokładna analiza rozmieszczenia o. r. na postoju i sytuacji materiałowej, musi dać dowódcy o. r. ocenę czasu, potrzebnego do uruchomienia oddziału.

Widzimy więc, jak wiele może wywnioskować dowódca o. r. z suchego — zdawało by się — faktu przesunięcia brygady pancernej.

Pominąłem tu rozmyślnie wszystkie czynności gospodarcze, gdyż te, jako codzienne nie wymagają omówienia.

W logicznej konsekwencii powyższych rozważań, dowódca o. r. meldując się po rozkazy u dowódcy brygady o godzinie 14.00, jest przygotowany do działania w ogólnym kierunku północno-wschodnim, ma rozpoznane drogi i przeprawy na Bugu, zna sytuację na tej rzece, wie ile czasu potrzebuje, by uruchomić o. r., oraz załatwił już wszystkie czynności gospodarcze.

A teraz zastanówmy się nad drugą częścią pracy dowódcy o. r., tj. nad czynnościami, które powinien wykonać po otrzymaniu rozkazu.

Chcąc zadanie jak najlepiej wykonać, dowódca o. r. musi mieć pewien plan działania, musi się nastawić na wszystkie ewentualności, jakie mu może stworzyć nieprzyciel. W przeciwnym razie, wypadki będą go zaskakiwały, co może doprowadzić do stworzenia w jego rozumowaniu i pracy chaosu, którego kensekwencją będzie niewykonanie zadania.

Plan ten dowódca o. r. otrzyma w wyniku rozważań i analizy pewnych elementów, oraz logicznego wyciągnięcia z tych rozważań wniosków.

Elementami tymi są: a) zadanie, b) położenie i możliwości nieprzyjaciela, c) teren przyszłego działania, d) położenie własne.

Poniżej przeprowadzę jeden ze sposobów tego rozumowania.

Analiza zadania.

Mam dowódcę brygady poinformować, gdzie się znajduje gros 5. dyw. kaw. czerwonej, meldowanej o godzinie 12.00 na postoju w rejonie Bielska. Jest to najważniejsza część zadania, gdyż dalsze części, jak utrzymanie styczności i opóźnianie, mogą być tylko konsekwencją wykonania pierwszej.

Chcąc znaleźć gros 5. dyw. kaw. muszę iść w jej kierunku. Gdzie się ona obecnie znajduje? Odpowiedź na to pytanie da mi analiza nieprzyjaciela.

1. Wniosek.

Marsz w kierunku miejsca pobytu 5. dyw. kaw. i to — rozumie się — marsz ubezpieczony.

W jaki sposób rozpoznawać? Mam umiejscowić gros. Muszę więc przebić się przez osłonę ubezpieczeń, by do tego gros dotrzeć.

Będę więc rozpoznawał przez walkę. Walką tą jednak nie mogę dać się związać, gdyż nieprzyjaciel mógłby mię unieruchomić i przez to uniemożliwić dalsze wykonywanie zadania.

2. Wniosek.

Rozpoznawać walką, lecz nie dać się nieprzyjacielowi związać.

Chcąc rozpoznawać walką, muszę mieć w swym gros odpowiednie siły.

3. Wniosek.

Do zadań drugorzędnych, jak swoje rozpoznanie i ubezpieczenie przeznaczyć minimum sił, pozostawiając ich gros do głównego zadania.

Kiedy wyruszyć? Przyjmując najgorszą ewentualność, że nieprzyjaciel pozostał w rozpoznanym rejonie, mam do przebycia około 90 km, z czego w terenie nieprzyjaciela około 60 km. Licząc szybkość posuwania się 15 km na godzinę i około 1 godzinę na przekazanie meldunku, będę potrzebował od przekroczenia linii Bugu około 5 godzin. Meldunek mam dostarczyć na godzinę 8.00, więc o godzinie trzeciej muszę wyruszyć, tj. na jedną godzinę przed wschodem słońca. Jest to zupełnie realne, gdyż w tym czasie już będzie szarzeć.

Kiedy więc w związku z tym wyruszyć z obecnego miejsca postoju do linii Bugu?

Najwygodniej było by jak najwcześniej, by mieć jaknajwięcej czasu w rejonie przepraw do ostatecznego przy-

gotowania sprzętu i odpoczynku żołnierza. Czy jest możliwym wyruszenie zaraz, odpowie nam na to analiza położenia własnego i nieprzyjaciela.

4. *Wniosek.*

Do rejonu Bugu przejść najszybciej jak będzie można, pod osłoną oddziałów straży granicznej przetrwać noc, na właściwe rozpoznanie wyruszyć o godzinie trzeciej.

Gdzie przekroczyć Bug? Jasnym jest że tam, gdzie będziemy mieli najdogodniejsze warunki tak pod względem terenowym, jak i położenia nieprzyjaciela. Analiza tych dwóch elementów da nam właściwą odpowiedź.

Analiza położenia nieprzyjaciela.

Ustalamy jakie wiadomości z posiadanych o nieprzyjacielu interesują dowódcę o. r.? Będą to:

— ożywiona działalność lotnictwa,
— położenie oddziałów Straży Granicznej czerwonych nad Bugiem,
— położenie 5. dywizji kawalerji czerwonych, którą ma rozpoznać.

Inne wiadomości, jak rejon koncetracji nieprzyjaciela, rozpoznane domarsze z kierunku wschodniego w rejon koncentracji, nie będą miały żadnego wpływu na sposób wykonania zadania przez o. r., i nimi dowódca o. r. interesować się nie będzie.

Jakie wnioski można wysnuć z powyższych wiadomości ?

Ad 1. Wszelkie ruchy za dnia, bez warunków o. p. l. biernej będą przez lotnictwo rozpoznane. Ruchy te mogą sprowokować nalot lotnictwa szturmowego czy bombowego, a nawet co gorsza, zdradzić zamiar dowódcy brygady. Nie

powinniśmy do tego dopuścić, przynajmniej do czasu zetknięcia się z nieprzyjacielem, to jest do czasu przekroczenia linii Bugu, gdyż potem i tak zostaniemy zdemaskowani.

Wniosek.

Ze względu na brak pokrycia terenu na linii Bugu, umożliwiającego bierną o.p.l., przemarsz ten wykonać nocą.

I tutaj dostajemy ostateczną odpowiedź na pytanie postawione w analizie zadania, kiedy wyruszyć? Jak najwcześniej, ale pod osłoną nocy, czyli o godzinie 19.30.

Ad 2. Wiemy, że silniejsze oddziały Straży Granicznej czerwonych z artylerią zostały stwierdzone jedynie w rejonie Granne. Wynika z tego, że na przeprawach położonych na południe od tej miejscowości, możemy spotkać się tylko ze słabymi oddziałami dozorującymi, które nie będą nam mogły przzszkodzić w wyjściu na wschód od Bugu. Pod tym więc względem wybór którejkolwiek z tych przepraw jest dla nas obojętnym, interesować nas będą jedynie warunki terenowe, o których powie nam analiza terenu.

Wniosek.

Przekroczyć Bug przez jedną z przepraw na południe od Granne, uzależniając jej wybór od warunków terenowych i wiadomości od oddziałów Straży Granicznej.

Powiedziałem, że nieprzyjaciel nie może nam przeszkodzić w wyjściu na wschód Bugu, ale może nam je utrudnić i przez to spowodować pewną stratę czasu. Czasu tego wiele nie mamy, musimy więc tak postępować, by nie zezwolić nieprzyjacielowi na opóźnienie nas.

Osiągniemy to przez zaskoczenie. Zadanie mamy ułatwione, gdyż same przeprawy są w rękach oddziałów Straży

Granicznej. Poza tym zdecydowaliśmy się na domarsz do rzeki nocą, co ukryje nasze zamiary. Należy jedynie pamiętać o tym, by nie zdradzić się na postoju nocnym nad rzeką.

Wniosek.

Wyjść za rzekę przez zaskoczenie, na postoju nocnym stanąć w takim rejonie, i tak się zachowywać, by się nie zdradzić. Gdzie będzie ten rejon powie nam analiza terenu.

Ad 3. Gdzie mogę się spotkać z 5. dyw. kaw. czerwonych? O godzinie 13.00 5. dyw. kaw. została stwierdzona w rejonie Bielska.

Dywizja ta mogła, albo zostać na miejscu, wtedy zadanie szukania jej mam ułatwione, albo ruszyła nad Bug, co jest najbardziej prawdopodobym, gdyż dowódca brygady przewiduje jej działanie zaczepne. Trzecią ewentualnością było by, gdyby ona wogóle odeszła z tego rejonu na północ lub wschód. Tą ewentualnością, jako dla nas najkorzystniejszą i najmniej prawdopodobną, nie będziemy się zajmować.

Biorąc pod uwagę najgorszą ewentualność, że 5. dyw. kaw ruszyła zaraz po godzinie 13 i zrobiła swój pełny dzienny wysiłek, muszę się liczyć z jej elementami rozpoznawczymi już od świtu nad Bugiem, z jej gros gdzieś na wysokości traktu Siemiatycze – Ciechanowiec.

Wniosek.

Należy się liczyć z oddziałami rozpoznawczymi dyw. kaw. czerwonej już od świtu na linii Bugu.

O przypuszczalnym kierunku działania gros nieprzyjaciela będziemy mogli wnioskować na podstawie analizy terenu.

Analiza terenu

Jednym z najczęściej spotykanych błędów które można zauważyć przy analizowaniu terenu, jest ocenianie go pod względem krajoznawczym, a nie z punktu widzenia zadania.

Chcąc uchronić się od tych błędów trzeba najpierw zastanowić się nad tym, na jakie pytania ma dać odpowiedź analiza terenu.

Przy tym podejściu unikniemy analizowania zbyt szerokiego, i że się tak wyrażę, geograficznego, a całą pracę sprowadzimy jedynie do problemów najistotniejszych.

Pytaniami, na które ma nam dać odpowiedź analiza terenu, w tym wypadku, są:

1) Dokąd i na jakich kierunkach będzie dążył nieprzyjaciel w razie zadania zaczepnego i w jakim stopniu teren mu to działanie ułatwi?

2) Na jakim kierunku w związku z powyższym powinienem działać i w jakim stopniu teren pomoże mi w tym działaniu?

3) W którym miejscu przekroczyć Bug?

4) W jakim rejonie stanąć na postój, by zadość uczynić wymaganiom podniesionym poprzednio?

Ad 1) Przypominając sobie ocenę nieprzyjaciela podaną przez dowódcę armii wiemy, że 5. dyw. kaw. czerwonych prawdopodobnie osłania koncentrację nieprzyjaciela. Według oceny dowódcy brygady, osłona ta będzie raczej zaczepna. Ustalmy prawdopodobne cele tego działania.

Musimy przyjąć, że nieprzyjaciel też będzie miał jakieś wiadomości o nas, a biorąc ożywioną działalność lotnictwa nieprzyjaciela pod uwagę, dojdziemy do wniosku, że będzie on o nas wiedział przynajmniej tyle, co i my o nim.

Pamiętając o tym, już łatwo określimy przypuszczalny cel jego działania; będzie nim rozpoznanie naszej koncentracji.

Rzut oka na mapę przekona nas, że niezbędnym rejonem, który trzeba opanować, by to zadanie wykonać, będzie rejon Węgrowa lub Siedlec, zależnie od tego czy nieprzyjaciel będzie działał bardziej na północ, czy więcej na południe.

Mając już te prawdopodobne cele, ustalmy kierunki, które do nich prowadzą.

Otóż najkrótszą i najdogodniejszą drogą w pierwszym wypadku będzie kierunek: Bielsk—Granne, w drugim: Bielsk—Drohiczyn.

Ad 2) Ustaliliśmy więc dwa prawdopodobne kierunki posuwania się nieprzyjaciela, obydwa jednakowo możliwe, na który więc kierunek nastawić nasze gros? Odpowiedź na to pytanie jest trudna. Nastawiając bowiem swe gros na któryś z tych dwóch kierunków możemy chybić, wynikało by z tego, że najlepiej było by się trzymać w środku, a każdy z tych kierunków rozpoznawać i w zależności od rozpoznania, przerzucić się na kierunek właściwy.

Rozwiązanie to zawiera jednak w sobie pewne niebezpieczeństwo, mianowicie, musiałbym dać na obydwa kierunki tak silne podjazdy, żeby mi były w stanie stwierdzić, że to istotnie idzie gros, przez co wydatnie osłabiłbym swe siły główne, a to sprzeciwiało by się rozumowaniu, które staraliśmy się przeprowadzić.

Następnie istniało by jeszcze niebezpieczeństwo, że wiadomości mogłyby się spóźnić a ja z swym gros nie zdążyłbym na czas; nieprzyjaciel mógłby mnie wyminąć.

Rozważmy więc pierwszą koncepcję. Gros o. r. posuwa się na jednym kierunku, wysuwając na drugi silny

podjazd. Co zyskujemy na tym? Po pierwsze—50% prawdopodobieństwa, że możemy trafić na właściwy kierunek, po drugie, że dając jeden podjazd, możemy dać silny podjazd, a mimo to zużyjemy mniej sił, po trzecie wreszcie, że o 50% zmniejszamy prawdopodobieństwo możliwości wyminięcia się w razie nie otrzymania meldunków.

Liczę się naturalnie w tym rozumowaniu z tym, że rozpoznania i ubezpieczenia wysłane na oś marszu gros, dla walki nie będą stracone.

Biorąc powyższe motywy pod uwagę, uważam to rozwiązanie za słuszniejsze, tym bardziej że odległość obu przypuszczalnych kierunków marszu, jest stosunkowo nie duża, a silniejszy podjazd potrafi przytrzymać nieprzyjaciela przez czas potrzebny dowódcy o. r. na przerzucenie się na drugi kierunek, zwłaszcza, że dysponujemy w tym terenie bogatą siecią dróg rokadowych.

Ad 3 i 4) Ustaliliśmy przy ocenie nieprzyjaciela, że każda z przepraw na południe od Granne będzie odpowiednią, uzależniając wybór jedynie od warunków terenowych.

Otóż za najodpowiedniejszą przeprawę uważam przeprawę pod Skrzeszewem, gdyż daje nam następujące korzyści:

Posiada most stały o wytrzymałości (według wiadomości od oddziałów Straży Granicznej) do 10 ton.

Jest oddalona o 15 km od Grannego, gdzie stwierdzono silniejszego nieprzyjaciela. Odległość ta daje nam gwarancję, że przy zaskoczeniu nieprzyjaciela, jakiekolwiek jego przeciwdziałanie, mające na celu przeszkodzenie nam w przeprawie, będzie spóźnionym.

Sama miejscowość Skrzeszew jest na tyle duża, że pozwoli na stosunkowo wygodny postój oddziału, a odległość

jej (4 km) od Bugu zapewni duże bezpieczeństwo w czasie pracy przy sprzęcie i w czasie wypoczynku

Wreszcie przeprawa ta wprowadza nas najkrótszą drogą na jeden z przypuszczalnych kierunków działania nieprzyjaciela, mianowicie na kierunek południowy.

Po przeprowadzeniu powyższego rozumowania, dowódca o. r. dysponuje już dostateczną ilością uzasadnionych wniosków do powzięcia decyzji.

Nie poruszyłem jeszcze czwartego elementu decyzji dowódcy, mianowicie analizy położenia własnego. Zrobiłem to zupełnie rozmyślnie, gdyż analiza położenia własnego nie może nam dać żadnych wniosków do decyzji, może ona jedynie stwierdzić, czy nasza decyzja jest realną, czy siły, środki, czas i rozmieszczenie oddziałów, nie postawią nam nieprzezwyciężonych trudności w jej zrealizowaniu, jest ona więc, jak gdyby tylko kontrolą naszych zamierzeń i jako taka, może być rozważana dopiero na tle powziętej już decyzji

Decyzja dowódcy o. r.

Ocena nieprzyjaciela.

Liczę się z działaniem nieprzyjacielskiej 5. dyw. kaw. bądź na kierunku Bielsk—Granne, bądź Bielsk—Drohiczyn, z jej elementami rozpoznawczymi, już od świtu na wschodnim brzegu Bugu, z drodnymi elementami Straży Granicznej czerwonych na przeprawie Skrzeszew.

Zamiar.

Przez zaskoczenie wyjść na wschodni brzeg Bugu, przez przeprawę Skrzeszew, po czym rozpoznawać swym gros po osi południowej, podjazdem po osi północnej, ubezpieczając się od południa patrolem.

W razie stwierdzenia gros 5. dyw. kaw. czerwonych na osi północnej, przerzucić tam swe gros, wykorzystując do tego jedną z najbliższych dróg rokadowych łączących te dwie osie i pozostawiając na dotychczasowej osi podjazd.

Rozpoznawać przez walkę, lecz nie dać się nieprzyjacielowi związać.

Wskazówki wykonawcze.

a) Rozpoznanie po osi kolumny głównej.

Dowódca: dowódca I plutonu sam panc.

Skład: I plut. sam panc.
2 patrole motoc.
st. radio.

Oś marszu: Skrzeszew—Skiwy—Dziadkowice—Boćki—Bielsk.

Zadanie: rozpoznawać po osi marszu, utrzymując łączność z podjazdem północnym. Chcę wiedzieć, czy po tej osi posuwa się nieprzyjaciel, o ile tak, to w jakiej sile. Meldunki na oś marszu z:

1) Skiwy,
2) Dziadkowice,
3) Boćki,
4) Bielsk.

Ponadto każdorazowo w razie stwierdzenia nieprzyjaciela. Koniec służby na rozkaz.

b) Podjazd po osi północnej.

Dowódca: dowódca II plut. sam. panc.

Skład: II plut. sam. panc.
plut. czołgów T.K.
plut. motoc. bez dwóch patroli,
patrol p-gazowy,
st. radio.

Oś marszu: Skrzew — Obniże — Moczydły — Brańsk—Bielsk.

Zadanie: rozpoznawać po osi marszu, utrzymując łączność z podjazdem południowym. Chcę wiedzieć, czy i jaki nieprzyjaciel posuwa się po tej osi. W razie stwierdzenia silnego nieprzyjaciela, twardo opóźnić jego posuwanie się. Meldunki na oś marszu gros o. r. z:

1) Moczydły,
2) wsch. skraje lasów maj. Rudka,
3) rz. Nurzec,
4) Bielska.

Ponadto każdorazowo w razie stwierdzenia nieprzyjaciela. Koniec służby na rozkaz.

c) Patrol ubezpieczający.

Dowódca: dowódca plut. motocykl.

Skład: plut. motocykl. bez dwóch patroli
st. radio.

Oś marszu: Siemiatycze—Tołwin —Wygonowo—Nurzec – Bielsk.

Zadanie: ubezpieczyć o. r. od południa i południowego wschodu.
Meldunki na oś marszu o. r.
Koniec służby na rozkaz.

d) Kolumna marszowa:

1) Szpica: dowódca: dowódca plut. czołg. T. K.
Skład: plut czołg. T.K.
2 patrole motoc.
działko p-panc.
patrol p-gaz.

2) Gros O R. działko p panc.
reszta komp. T.K.
plut. łączności,
reszta komp. motoc.
reszta plut. p gaz
reszta komp. sam. panc.
działko p-panc.

Pluton p lotniczy zapewnia o p.l. równomierną gros o. r.

Wymarsz: z obecnego miejsca postoju godzina 19.30, z Skrzeszewa przewiduję o godzinie 1.00

Jak już wyżej wspomniałem, ostatnim elementem rozważań będzie analiza położenia własnego, z punktu widzenia kontroli realności powziętej decyzji.

W tej sytuacji analiza ta będzie bardzo prosta, ze względu na to, że stoimy na postoju i wszystkie czynności przygotowawcze można było wcześniej wykonać, oraz że dysponujemy stosunkowo dużą ilością czasu pomiędzy godziną otrzymania rozkazu a przewidywaną godziną wyruszenia.

Analiza położenia własnego.

O.R. na postoju od rana, ludzie są więc wypoczęci, sprzęt przygotowany do działania.

Wyruszając z obecnego miejsca postoju o godzinie 19.30, osiągniemy Skrzeszew o godzinie 21.30. Pozostaje więc w Skrzeszewie trzy i pół godziny na wypoczynek i ostateczne przeglądnięcie sprzętu. Czasu tego jest niewiele, ale wystarczy on, biorąc pod uwagę całodzienny postój w obecnym rejonie.

Jak widzimy możliwości własne nie nastręczają żadnych trudności.

Omówienie.

Takby więc wyglądała decyzja dowódcy o. r., będąca wynikiem sumiennej pracy myślowej.

Praca ta nie powinna zabrać doświadczonemu dowódcy więcej jak 15—30 minut czasu. Kolejność analizy poszczególnych elementów jest naturalnie rzeczą dowolną; każdy dowódca będzie do zagadnienia inaczej podchodził. Jak widzieliśmy, rozumowania te są tak z sobą ściśle związane, że nieraz trudno osądzić, czy dany wniosek wypływa z analizy tego czy innego elementu. Są to jednak rzeczy obojętne. Przedstawiłem jeden ze sposobów rozumowania.

Niezaprzeczoną rzeczą jest jednak, że pracę tę należy przeprowadzić, że działanie, bez tego przygotowania myślowego, będzie chaotycznym, że dowódca nieprzygotowany będzie zaskakiwany nawet oczywistymi ruchami nieprzyjaciela.

Starałem się tutaj przedstawić sposób logicznego wyciągania wniosków, biorąc za podstawę, słuszne działanie nieprzyjaciela, a jedynie z takim należy się liczyć.

Z wyciągniętych wniosków rozpatrywałem tylko najbardziej dla nas niekorzystne, wychodząc z założenia, że jeżeli będziemy przygotowani na najgorsze, to w lepszej sytuacji zawsze damy sobie radę

Mogą znaleźć się w tej pracy pewne luki, zwłaszcza w dziedzinie taktycznego działania o. r., problemy te są jednak dzisiaj jeszcze we wszystkich armiach w stadium doświadczeń. Takie, czy inne ujęcie może być tematem dyskusji, nie o to mi jednak w tej pracy chodziło, chciałem w niej wykazać jedynie konieczność i sposób pracy myślowej dowódcy na tle otrzymanego zadania, bez względu na szczebel dowodzenia i rodzaj działania.

Pod rozumowanie to, a raczej pod jego sposób, można podłożyć każdą formę działania i jeżeli ono będzie logiczne, a działanie konsekwentnie przeprowadzone, napewno rezultaty będą dobre.





PORUCZNIK TADEUSZ POLISZEWSKI.

DOSKONALENIE KADRY ZAWODOWEJ W OKRESIE ZIMOWYM.

Temat, który zamierzam omawiać jest tak pospolity i wielokrotnie w prasie wojskowej poruszany, że zdawało by się niecelowym poruszać go znowu, może po raz dziesiąty z rzędu.

Niestety, ile razy wchodzimy w okres zimowy naszej pracy zawodowej, w okres pozornie „jałowy“, jeśli chodzi o natężenie pracy, tyle razy staje się aktualną sprawa tzw. doskonalenia kadry. Powtarzają się niemal te same kłopoty z organizacją tego doskonalenia, często te same programy, a przede wszystkim piętrzą się liczne trudności, nawet natury służbowej, które mocno ograniczają zakres i cel zimowego doskonalenia kadry.

Zastanówmy się nad faktycznymi warunkami, istniejącymi w naszych jednostkach pancernych właśnie w okresie zimowym, kiedy to ogólna instrukcja wyszkolenia nakazuje szerokie dokształcanie, a raczej doskonalenie kadry i to możliwie we wszystkich kierunkach od wychowania fizycznego począwszy, a na wiadomościach ogólno - kształcących skończywszy.

Spróbujmy przekalkulować na przeciętnym stanie oficerów, a następnie i podoficerów, ich użyciu służbowym w tygodniu, a zobaczymy, że już chociażby ta ogólna kalkulacja personalna skurczy niepomiernie czas, jaki w tygodniu na doskonalenie kadry będziemy mogli poświęcić

Stacjonujemy przeważnie w dużych garnizonach Policzmy zatem same tylko służby inspekcyjne, wewnętrzne i garnizonowe a dodajmy do tego służby oficerów kontrolnych, asesorów sądowych i delegacyj służbowych na uroczyste msze, pogrzeby itp., które są właściwie regułą, a łatwo dojdziemy do przekonania, że udział kadry zawodowej, zwłaszcza oficerskiej, w jej racjonalnym doskonaleniu zimowym zostaje pod wielkim znakiem zapytania Jeśli dojdą do tego jeszcze dodatkowe czynności służbowe w postaci przeróżnych komisyj służbowych, dochodzeń administracyjnych itd. to frekwencja ta jeszcze dokładniej się nam skrystalizuje.

Jasną jest zatem rzeczą, że program obszerny i często w tygodniu siłą przeprowadzany, będzie tylko dodatkowym obciążeniem tej części kadry, która w danym dniu nie jest użyta do innych celów.

Oczywiście nie może być mowy w takich wypadkach o jakiejś planowej pracy doskonalącej i należytym wyczerpaniu, a przede wszystkim opanowaniu programu przez całość kadry, a przecież o nią całą chodzi a nie tylko o jednostki, które z tego doskonalenia dorywczo korzystają.

Warunek więc ciągłości doskonalenia, ta podstawa każdej planowej akcji, nie może być w żadnym wypadku dotrzymany. Często się też zdarza, że powiedzmy dokona się obsady do ćwiczeń taktycznych na mapie, w dniu przeprowadzania tych ćwiczeń okazuje się, że najbardziej zainteresowani są właśnie zajęci służbowo gdzie indziej, a najściślej-

sza kontrola dowodzi, że tam właśnie musieli być służbowo delegowani, czy powiedzmy chociażby na nich właśnie przypadała kolejka służby itp. Przesunięcia zaś i zamiana ewentualna w ostatniej chwili wprowadzają tylko zamieszanie i przysparzają wiele kłopotów.

Staje się często przed faktem konieczności odwoływania wyznaczonych zajęć z powodu właśnie szczupłej frekwencji wytworzonej innymi względami służbowymi.

Jeśli dodamy jeszcze stosunkowo duży odsetek oficerów urlopowanych, gdyż okres zimowy jest najwłaściwszą i ostateczną porą na urlopy wypoczynkowe, to sądzę, że kwestia czynnego udziału w doskonaleniu zimowym jest należycie naświetlona.

Tak przedstawia się w streszczeniu sprawa frekwencji na ćwiczeniach w czasie zimowego doskonalenia kadry oficerskiej.

Zajmijmy się teraz kwestią czasu, drugim czynnikiem wszelkich planowych poczynań wyszkoleniowych.

Kalkulując „tydzień roboczy" oficera w naszych konkretnych warunkach, kiedy poza zajęciami służbowymi mówi się nawet o pozostawieniu przynajmniej jednego czy dwuch popołudni do jego dyspozycji, musimy się mimowoli w tym miejscu uśmiechnąć, gdyż jest to czysta teoria odbiegająca daleko od życia i nie mająca praktycznego zastosowania.

Jeśli bowiem policzymy choćby skromnie. tak jak to dotychczas w praktyce zresztą wygląda: 3 popołudnia poświęcone na zajęcia doskonalące, jedno na tygodniową odprawę wyszkoleniową i jedno na zebranie oficerskie itp, pozostaje nam to jedno popołudnie sobotnie, to właśnie „do dyspozycji" oficera.

Wszelkie próby „praktycznego" łączenia zajęć z odprawą czy zebraniem, dają w rezultacie zajęcia przeciągające się, bezproduktywne i bez najmniejszej korzyści dla uczestniczących.

Jasnym jest bowiem, że organizm ludzki przyjmuje wszelkie zjawiska aktywnie tylko do pewnego czasu, który się skraca w szybkim tempie właśnie w godzinach popołudniowych, kiedy to po dwugodzinnej przerwie obiadowej (często w teorii) i po dość pochopnym zwykle spożyciu obiadu, mimowoli staje się człowiek ociężały i mniej aktywny.

Poza tym właśnie w okresie zimowym mamy młodszy rocznik, a zatem intensywne wyszkolenie rekruckie; jak więc reaguje organizm po południu na wysiłek dokonany przed południem, często na wietrze i mrozie? A przecież i po południu zajęcia w kompanii z mł. rocznikiem musi poprowadzić oficer, chociażby prowadząc tylko jedną godzinę nauki służby wewnętrznej

To są z grubsza ujęte, życiowe warunki wśród których odbywa się zimowe doskonalenie kadry zawodowej. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że takie warunki nie mogą sprzyjać efektywnemu doskonaleniu kadry i jeśli są wyniki dodatnie, to śmiało można stwierdzić, że jest to wybitną zasługą życiowych dowódców, dostosowujących i naginających program doskonalenia do życiowych ram lokalnych, nawet kosztem zakresu programów doskonalenia i ich dokładnego opanowania, oraz dzięki pilności samej kadry zawodowej.

Uwagi powyższe odnoszę wyłącznie do kadry zawodowej oficerskiej, gdyż stanowi ona zbyt mały procent w stosunku do kadry podoficerskiej, ażeby uogólniać te zagadnienia w odniesieniu do całej kadry zawodowej.

Jeśli chodzi bowiem o kadrę podoficerską, specjalnie w naszych stosunkowo „bogatych" warunkach, to oczywiście kalkulacja ilościowa i czasu musi się siłą rzeczy opierać na wyższych cyfrach, tak ilości podlegających dosko-

naleniu, jak i czasu podoficerów. Nie można jednak twierdzić, że tutaj każdy nakreślony program będzie życiowy, gdyż musimy pamiętać specjalnie o grupie podoficerów liniowych, zwłaszcza w okresie szkolenia rekruta.

Musimy się również liczyć z rozchodem służbowym podoficerów na podobne zapotrzebowania służbowe jak i u kadry oficerskiej, a więc wewnętrzno oddziałowe i garnizonowe, które jednak nie stoją w żadnym stosunku do tego samego zagadnienia, jeśli chodzi o kadrę zawodową oficerów.

Dochodzi tutaj jeszcze ułatwienie organizacji doskonalenia kadry podoficerskiej w postaci podziału jej z góry na dwie grupy „liniową“ i „administracyjną“. Daje to bardzo duże możliwości „manewrowania“ personalnego przy wyznaczaniu służby, delegacyj itp.

Pozostawałaby teraz kwestia organizacji i zakresu programów doskonalenia.

Jako pierwsze, nasuwa się oczywiście pytanie jak praktycznie zorganizować to zimowe doskonalenie, w pierwszym rzędzie dla kadry zawodowej oficerskiej. Znajduję przede wszystkim dwa sposoby doskonalenia. Jedno — bezpośrednie — tzn. takie, gdzie oficer występuje w wyraźnym charakterze słuchacza i drugie pośrednie, gdzie oficer doskonali się w roli wykładowcy, prelegenta czy instruktora bądź to na zajęciach oficerskich, bądź też podoficerskich.

Jeśli chodzi o czas w którym doskonalenie zimowe praktycznie może się odbywać, to jest to czas od 1/X. do 15/III. każdego okresu zimowego doskonalenia kadry zawodowej.

Przewiduję następującą praktyczną tabelę podziału czasu na zimowe doskonalenie kadry oficerskiej:

miesiące	Doskonal kadry zaw.		Razem w miesiącu:	Uwagi
	pośrednie	bezpośrednie		
październ	2 godziny	12 godzin	14 godzin	
listopad	2 „	12 „	14 „	
grudzień	1 „	6 „	7 „	Święta
styczeń	1 „	9 „	10 „	
luty	1 „	9 „	10 „	
marzec	1 „	3 „	4 „	miesiąc końcowy doskonalenia
Razem	8 godzin	51 godzin	59 godzin	

Podając powyższą tabelę jestem daleki od tego, ażeby uważać ją za miarodajną przy organizowaniu doskonalenia zimowego kadry, lecz uważam, że cyfry w niej podane stanowią ostateczną granicę maksymalną czasu, który w naszych warunkach na doskonalenie kadry można poświęcić.

W rachunku szczegółowym wynosi to około 3 godzin, czyli jedno popołudnie w tygodniu. Oczywiście sprawę przewagi bezpośredniego czy pośredniego doskonalenia, pozostawiam decyzji dowódcy, chociaż sądzę, że po za ćwiczeniami taktycznymi na mapie czy w terenie, metodyczniejsze i korzystniejsze jest doskonalenie pośrednie.

Ogólna suma 59 godzin, którą tabela przeznacza na doskonalenie zimowe na okres 5 1/2 miesiąca, a więc dość długi, wydaje się może zbyt skromna, to jednak z całą stanowczością stwierdzam, że poświęcając ten tylko czas na doskonalenie, przy dobrze przemyślanym i opracowanym programie, osiągnie się o wiele więcej korzyści, aniżeli przez zwiększenie ilości godzin i rozszerzenie programu, w ostatecznym bilansie w połowie niewyczerpanego, z problematyczną korzyścią pracy wychowawczej.

A teraz warto się zastanowić nad programem, a raczej nad przedmiotami doskonalenia kadry oficerskiej

Jeśli chodzi o doskonalenie bezpośrednie, to powinno ono ograniczyć się do ćwiczeń taktycznych i pogłębiania wiadomości technicznych. W doskonaleniu zaś pośrednim, należało by wybierać i opracowywać zagadnienia najistotniejsze, bądź też odbywać ćwiczenia metodyczne na zajęciach oficerskich, a zwłaszcza podoficerskich.

Dojdą do tego pewne tematy „okolicznościowe", a mielibyśmy program już po „brzegi" wypełniony.

Nie zajmuje się w tej chwili wychowaniem fizycznym, gdyż przedmiot ten aczkolwiek bardzo ważny dla każdego oficera, to jednak ze względu na przejmowanie tej sprawy przez W.K.S.-y, oraz ze względu na zupełnie zadawalniający stan fizyczny kadry, nie stanowi sprawy „piekącej".

Każdy z nas liniowców przechodzi w ciągu dnia obowiązkową, choć może mimowolną gimnastykę rąk, nóg i całego ciała, oraz przymusowe „spacery" po świeżym powietrzu, tak, że o „zastaniu się" nie może być mowy. Naturalnie, że gorzej się dzieje z panami, pełniącymi służbę przy biurkach, jednak ci najczęściej mają wiele „przeszkód" i w lekcjach wychowania fizycznego przeważ-

nie udziału brać nie mogą. Prowadzenie zatem wychowania fizycznego według planowych programów jest — moim zdaniem — rzeczą nieistotną

Należało by zatem dobrze się zastanowić nad tym, jaki dział wychowania fizycznego prowadzić, ażeby zajęło ono wszystkich, a nie było tylko zdawkowym zajęciem czasu. Uważam, że gry sportowe i narciarstwo są bodaj najlepszymi, a przede wszystkim nie nastręczającymi większych trudności, formami wychowania fizycznego w przeprowadzeniu normalnej lekcji.

Pamiętać musimy, że doskonalenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych jest też sportem i to dość intensywnym.

Należy dalej pamiętać i o tym, że wychowanie fizyczne jest tylko wtedy dla organizmu człowieka korzystne, kiedy jest uprawiane ochoczo, z radością życia, co osiągamy wyłącznie przez odpowiedni dobór ćwiczeń, dostosowanych do warunków i urządzeń lokalnych oddziału.

Reasumując swoje wywody dochodzę do przekonania, że tylko niżej podane grupy wyszkolenia powinny wypełniać program zimowego doskonalenia kadry oficerskiej:

1. Ćwiczenia taktyczne.
2. Pogłębianie wiadomości technicznych łącznie z doskonaleniem w jeździe.
3. Najistotniejsze zagadnienia ogólno-państwowe i wojskowe oraz ćwiczenia metodyczne.
4. Wychowanie fizyczne w jak najpraktyczniejszej jego formie.

Grupy te powinny być starannie obmyślane i należy wybrać z nich te tematy, które referentowi wyszkolenia wydają się najistotniejsze i mieszczące się w tym maksymalnym czasie, przeznaczonym na zimowe doskonalenie kadry.

Zdaję sobie sprawę z tego, jakie będą trudności przy opracowywaniu takiego programu, lecz wydaje mi się, że byłby to naprawdę program życiowy, a przez to łatwo i chętnie wykonywany.

Zadanie w doskonaleniu kadry zawodowej podoficerskiej jest o wiele łatwiejsze, chociażby już tylko ze względu na wspomniany podział jej na dwie grupy.

Z grupą administracyjną kłopot najmniejszy, poruczmy ją fachowemu doskonaleniu kwatermistrza oddziału i jego referentów, dodając tylko lekcje wychowania fizycznego i wykształcenia ogólnego, a czas zimowy będzie należycie wykorzystany.

Z grupą podoficerów liniowych i technicznych, prowadząc doskonalenie zimowe w czasie po 6 – 9 godzin tygodniowo, można wyczerpać bardzo obszerny program, poświęcając około 3 godzin na wyszkolenie bojowe, 1 godzinę na wyszkolenie techniczne, 1 godzinę na wiedzę ogólną oraz na wychowanie fizyczne i ćwiczenia medotyczne po jednej godzinie tygodniowo. Zresztą rozbicie czasu na poszczególne przedmioty, uzależniam od stopnia „zapotrzebowania" danego korpusu podoficerskiego, zależnie od stwierdzonych braków i niedociągnięć.

I tutaj sądzę, że forma doskonalenia pośredniego powinna znaleźć się na naczelnym miejscu, gdyż zmusi to z jednej strony zainteresowanego do intensywniejszej pracy przygotowawczej, zaś z drugiej strony wzmoże pewność siebie i zdolność wysławiania się przed frontem, które to cechy często u podoficerów szwankują.

Program doskonalenia kadry podoficerskiej jest łatwy do skonstruowania a danych należy szukać w ciągu całego roku wyszkoleniowego, a więc w czasie ćwiczeń letnich, instruowania rekruta itp.

Okres zimowy należy — moim zdaniem — wykorzystać do pogłębienia znajomości regulaminów i instrukcyj

wojskowych Program ten łatwo można przejść w kilku zaledwie godzinach, lecz prostą metodą seminariów dyskusyjnych, podając oczywiście wcześniej do wiadomości rozdziały i paragrafy regulaminów, które mają stanowić przedmiot dyskusji.

W przeciwieństwie do frekwencyjnych warunków kadry oficerskiej, tutaj śmiało można przeznaczyć 2 — 3 popołudnia na doskonalenie zimowe, gdyż nawet przy największym zapotrzebowaniu podoficerów do szkolenia rekrutów i służby, ubytek w biorących udział w doskonaleniu wynieść może około dziesięciu podoficerów, co przy przeciętnie jednak wysokim stanie ćwiczebnym, stanowi znikomy odsetek nieobecności

Po szczegółowym zastanowieniu się nad sprawą zimowego doskonalenia kadry zawodowej, musimy dojść do przekonania, że o zakresie jego musi decydować dowódca oddziału, opierając się na bardzo ogólnych i to nie krępujących wytycznych, gdyż w innych warunkach opracowuje się programy obszerne, lecz nierealne, które albo przechodzi się pobieżnie i z których korzysta może $1/3$ kadry, albo wypełnia się i forsuje siłą program, chociażby powiedzmy w pewnym ćwiczeniu miało wziąć udział tylko trzech lub czterech uczestników, może nawet ze szkodą dla innych konieczności służbowych.

Jasną więc jest rzeczą, że program życiowo pomyślany i rozmieszczony należycie w czasie uwzględniającym wszelkie konieczności uboczne, daje gwarancję korzystnego spędzenia okresu zimowego i osiągnięcia nakreślonego przez dowódcę celu.

Program taki powinien obejmować te braki i niedociągnięcia kadry, które zdaniem dowódcy są najistotniejsze a które on zaobserwował w ciągu całego roku, w obozie, na manewrach itp.

Do programów doskonalenia zimowego musimy zaliczyć również wszelkie odczyty okolicznościowe, garnizonowe czy nawet pewnych towarzystw naukowych, pod warunkiem oczywiście udziału w nich kadry, który to udział wszelkimi środkami należy umożliwić.

Specjalnie kadrze podoficerskiej, która naogół prawie zupełnie w życiu społeczno-naukowym udziału nie bierze, odczyty takie mogą przynieść wiele korzyści.

Uwag mych o zimowym doskonaleniu kadry, które w tym artykule wysunąłem, nie należy uważać ani za jakiś wzorcowy program, ani za krytykę systemów doskonalenia.

Są to po prostu moje luźne uwagi, pisane pod dyktandem wspomnień z kilkuletnich zimowych doskonaleń kadry, przeżytych na własnej „skórze“, może bodaj w części i w tym roku jeszcze aktualnych.

Z jednym wszyscy godzimy się, że doskonalenie zimowe kadry jest zagadnieniem wielce poważnym, że jest ono przedmiotem stałych studiów naszych władz naczelnych, a zatem i naszym świętym obowiązkiem jest przyczyniać się chociażby najdrobniejszymi poczynaniami do postawienia tego zagadnienia na możliwie najwyższym poziomie.





J. Z.

METODY I PRZEBIEG SZKOLENIA W NIEMIECKICH JEDNOSTKACH PANCERNYCH[1]).

Oficerowie służby czynnej (Offiziere der Aktiven Wehrdienst).

Uzupełnienie korpusu oficerskiego służby czynnej oparte jest na ustawie z dnia 24 sierpnia 1936 roku, o dwuletniej służbie wojskowej. Wyszkolenie młodego narybku oficerskiego trwa około 27 miesięcy, licząc od wstąpienia do wojska, aż do nominacji na podporucznika i obejmuje pobyt w pułku, szkole wojennej (podchorążówce) oraz na oficerskim kursie w Centrum Wyszkolenia Wojsk Motorowych. Poprzedza to wyszkolenie półroczna obowiązkowa służba pracy (Arbeitsdienst) po ukończeniu szkoły średniej.

Kandydat na oficera broni pancernej wstępuje do wojska i zostaje wcielony jako kadet „Fahnenjunker“ do jednego z oddziałów pancernych, względnie motorowych, gdzie przechodzi normalne wyszkolenie podstawowe wraz z wcielonym młodszym rocznikiem. Wyszkolenie w jednostce trwa zasadniczo jeden rok, w końcu którego kadet zostaje kapralem (Unteroffizier).

Opiekę moralną nad „Fahnenjunkrami“ sprawuje wyznaczony przez dowódcę oddziału doświadczony oficer

---

1) Na podstawie: „Jahrbuch des deutschen Heeres” — ppłk. JOST. 1938, str. 37.

t. zw. „Fahnenjunkervater“, który — będąc ich doradcą — ma duży wpływ na kształtowanie się charakterów.

Wyszkolenie w jednostce pancernej lub motorowej dzieli się na 3 okresy:

1. Okres — trwa od wcielenia, tj. od października do zakończenia wyszkolenia rekruckiego i obejmuje wyszkolenie podstawowe;
2. okres — do lipca—jest poświęcony wyszkoleniu w zakresie pojedyńczego strzelca i małych zespołów, wreszcie
3. okres — którego celem jest wyszkolenie podoficera. W tym okresie kadeci pełnią już praktycznie funkcje podoficerskie.

Po ukończeniu roku służby w jednostce, kadet w stopniu kaprala zostaje odkomenderowany do jednej z czterech szkół wojennych (podchorążówek — Kriegsschule), gdzie pobyt jego trwa około 10 miesięcy.

W tym czasie przechodzi właściwe wyszkolenie na oficera. W połowie kursu składa pierwszy egzamin na „chorążego“ (Fähnrichsprüfung) i zostaje mianowany „chorążym“ (Fähnrich). W końcu kursu zdaje egzamin oficerski (Offiziersprüfung) i otrzymuje nominację na „nadchorążego“ (Oberfähnrich). W stopniu tym przechodzi z kolei na 4—5 miesięczny kurs do Centrum Wyszkolenia Wojsk Motorowych, gdzie otrzymuje praktyczne wyszkolenie na dowódcę plutonu.

Po ukończeniu kursu z wynikiem dodatnim otrzymuje przydział do jednostki pancernej lub motorowej i w niedługim czasie nominację na podporucznika.

Jak widać, w tym systemie wyszkolenia i uzupełnienia charakterystycznym jest to, iż przyszły oficer pochodzi

z linii, spośród żołnierzy, z którymi kolegował w czasie wyszkolenia w jednostce. Zna przeto ich umysłowość oraz ich dusze.

Oficerowie w stanie nieczynnym (Offiziere des Beurlaubtenstandes[1])

Korpus oficerów stanu nieczynnego składa się z:

— oficerów rezerwy — przeznaczonych głównie do uzupełnienia oddziałów bojowych,
— oficerów obrony krajowej (Landwehr) — przeznaczonych do służby pozafrontowej.

Oficerami rezerwy mogą zostać:

a) podchorążowie służby czynnej, którzy po odbyciu conajmniej 1 roku służby w stopniu szeregowca na wniosek dowódcy kompanii zostają mianowani przez dowódcę jednostki podchorążymi rezerwy (Reserve — offizier — Anwärter) — w stopniu starszego żołnierza (Gefreiter).

I. sześciotygodniowe ćwiczenia w rezerwie odbywa podchorąży w oddziale w następnym roku po ukończeniu służby wojskowej i zostaje mianowany kapralem rezerwy.

II. ćwiczenia odbywa w 3. roku pobytu w stanie nieczynnym (rezerwie). Trwają one 4 tygodnie i kończą się egzaminem praktycznym i teoretycznym oraz awansem na sierżanta rezerwy.

III. ćwiczenia oficerskie odbywa w 4. lub 5. roku pobytu w rezerwie. Wynik tych ćwiczeń decyduje o awansie na oficera rezerwy. Za specjalnym zezwoleniem Dowódcy Okręgu Wojskowego drugie i trzecie ćwiczenia mogą się odbyć jedne po drugich.

---

[1]) Na podstawie „Der Reserveoffizier".—płk. ALTRICHTER, 1937, str. 15.

b) Zdolni do noszenia broni ochotnicy roczników 1900 — 1912, którzy nie odbywali służby czynnej — jeśli w ciągu 8 tygodniowych ćwiczeń w jednostkach zapasowych (Ergänzungseinheiten) w zakresie dla niższego dowódcy, wykażą się zdolnościami w dowodzeniu na najniższym szczeblu. W chwili zwolnienia mogą być mianowani podchorążymi rezerwy w stopniu st. żołnierza.

W dalszym ciągu wyszkolenia muszą odbyć 3 ćwiczenia:

I. ćwiczenie — w zakresie dowódcy drużyny, trwające 6 tygodni w jednej z jednostek pancarnych lub motorowych. Po ukończeniu ćwiczenia z wynikiem pomyślnym ochotnik otrzymuje awans na kaprala (Unteroffizier) rezerwy.

II. ćwiczenie — w zakresie dowódcy plutonu, trwające 4 tygodnie, również w jednej z formacyj liniowych. Po egzaminie teoretycznym następuje awans na sierżanta (Feldwebel) rezerwy — i wreszcie

III. ćwiczenie — oficerskie 6-tygodniowe, z czego 3 tygodnie przypada na zakres wyszkolenia bojowego w obozie ćwiczeń. W tym czasie podchorąży rezerwy jest dopuszczony do stołowania się w kasynie oficerskim.

W wyniku pomyślnego egzaminu z praktycznego dowodzenia oraz balotażu korpusu oficerskiego jednostki, następuje awans do stopnia podporucznika rezerwy z tym jednak zastrzeżeniem, że kandydat zobowiązuje się do odbycia dalszych ćwiczeń rezerwy (w sumie 10 tygodni) w ciągu 4 następnych lat. Każde z tych ćwiczeń trwa 2—4 tygodnie, przy czym w okresie pierwszych 3 lat kandydat musi odbyć trzytygodniowy kurs wyszkolenia strzeleckiego i bojowego. Poza wspomnianymi ćwiczeniami obowiązkowymi

może być oficer rezerwy powołany na dalsze ćwiczenia lub może się na nie zgłaszać ochotniczo.

c) Oficerowie służby czynnej — po przeniesieniu ich w stan spoczynku. W tym wypadku składają prośbę do właściwego Komendanta P.K.U. o przeniesienie do korpusu oficerów rezerwy lub obrony krajowej (Landwehr).

d) Podoficerowie służby czynnej — w stopniu conajmniej sierżanta po odbyciu 12-letniej służby oraz zdaniu egzaminu w zakresie dowodzenia plutonem. Ponadto muszą oni dać rękojmię, iż po zwolnieniu ze służby stałej i odbyciu praktyki cywilnej będą mogli zostać urzędnikami państwowymi.

Mianowanie oficerem rezerwy następuje rozkazem „Głównodowodzącego wojskiem" po przeprowadzonym balotażu przez korpus oficerski, w którym kandydat odbywał ćwiczenia. Podchorąży rezerwy odbywa zasadniczo ćwiczenia rezerwy w jednostce, w której przeszedł czynną służbę wojskową.

Nowomianowany oficer rezerwy obowiązany jest zasadniczo sprawić sobie potrzebne umundurowanie i oporządzenie oficerskie z własnych funduszów. Może otrzymać za przedłożeniem rachunków częściowy zwrot wydatków, jednak w wysokości do 500 RMK. Przy rozpoczęciu III. ćwiczenia oficerskiego rezerwy oraz za każdym następnym w ciągu roku kalendarzowego otrzymuje dodatek mundurowy w wysokości do 100 RMK.

W czasie ćwiczenia oficerowie rezerwy otrzymują:

dowódca batalionu i kompanii	dziennie	— 9,00 RMK.
dowódca plutonu	„	— 7,00 RMK.

Oficerowie rezerwy są awansowani do stopnia wyższego po odbyciu 6-tygodniowego ćwiczenia, przy czym miano-

wanie porucznikiem nie następuje przed 35 rokiem, a kapitanem przed 40 rokiem życia.

Stopień kapitana jest najwyższym do osiągnięcia dla oficera rezerwy.

Po ukończeniu 35 roku życia lub jeśli oficer rezerwy straci zdolność do służby w jednostce liniowej, następuje przeniesienie go do korpusu oficerów obrony krajowej (Landwehr).

2) Oficerowie obrony krajowej — (Landwehroffiziere) są powoływani na ćwiczenia, których ilość nie jest ograniczona. Mogą również być awansowani do stopnia wyższego po odbyciu 4-tygodniowego ćwiczenia.

Obowiązek służby wojskowej w stanie nieczynnym (Beurlaubtenstandes) kończy się zasadniczo z chwilą osiągnięcia 45 roku życia, jednak mogą oni również być nadal zatrzymani do czasu ich zwolnienia.

Służba czynna — kontyngent. [1])

Ogólny przebieg.

Wcielenie rekrutów do jednostek pancernych i zmotoryzowanych ma miejsce w październiku każdego roku.

Wyszkolenie rekruckie obejmuje dwa okresy, a mianowicie:

I. okres — trwający około 8 — 9 tygodni, tj. od wcielenia do końca grudnia; obejmuje on wyszkolenie podstawowe.

II. okres — około 11 tygodni, od stycznia do końca marca; jest on przeznaczony na specjalizację, tj. wyszkolenie załogi.

---

[1]) Na podstawie „Ausbildungsvorschrift für die Panzertruppe” rok 1937, str.str. 10—57.

Przeglądu wyszkolenia rekruckiego dokonuje dowódca jednostki po ukończeniu okresu pierwszego, tj. na początku lutego.

W okresie drugim, w zależności od stopnia wyszkolenia i przydatności rekruta zostaje on przydzielony do odpowiednich grup szkoleniowych, jak: kierowców, strzelców, radiotelegrafistów, w których przechodzi specjalizację w ramach pojedyńczego strzelca załogi. Z kolei następuje wyszkolenie zespołów i załóg oraz zgrywanie ich we wzajemnej współpracy. Gońcy, regulatorzy ruchu, specjaliści oraz pomocnicy funkcyjnych przechodzą w tym czasie swe wyszkolenie specjalne. W okresie tym znaczna ilość strzelców pancernych przechodzi również wyszkolenie w zakresie radiotelegrafistów.

Wyszkolenie kierowcy pancernego obejmuje pełne opanowanie budowy i prowadzenia swego wozu bojowego, jak również umiejętności dokonywania drobnych zabiegów reperacyjnych, samodzielnie oraz przy pomocy pozostałych członków załogi.

Wyszkolenie swe rozpoczyna kierowca na gąsienicowym podwoziu szkolnym (ciągniku), po czym po należytym opanowaniu ruchów przechodzi na opancerzony wóz bojowy.

Z kolei przy stosowaniu trudności szkoli się pojedyńczo w jeździe w terenie i po przeszkodach, a następnie w mniejszych i większych zespołach.

Wyszkolenie strzelców pancernych obejmuje opanowanie sprzętu uzbrojenia oraz środków łączności a ponadto umiejętności strzeleckich i taktycznych w zakresie dowódcy pojedyńczego wozu pancernego. Szkolenie swe rozpoczyna strzelec „na ziemi" przechodząc z kolei do wozu bojowego, z którego przeprowadza cały szereg ćwiczeń, początkowo „z miejsca", a następnie w ruchu na róż-

nych szybkościach przy posuwaniu się prostopadłym, równoległym i skośnym do kierunku celu.

Wyszkolenie załóg w pierwszym roku służby kończy się na szczeblu plutonu oraz udziałem w ćwiczeniach w. j. względnie manewrach.

Metody szkolenia.

Planowe rozłożenie wyszkolenia jest jednym z warunków celowego wykorzystania krótkiego czasu, pozostającego do dyspozycji. W wyszkoleniu stosuje się stopniowanie trudności, od łatwiejszych do trudniejszych i od pojedyńczych do zbiorowych. Rozpoczyna się wyszkoleniem pojedyńczym, z kolei zespołowym (w okresie zimowym), wreszcie kończy się w ramach oddziału (w okresie letnim).

Wyszkolenie pojedyńcze (Einzelausbildung) obejmuje wyszkolenie rekrutów oraz w mniejszym zakresie starszy rocznik w drugim roku służby.

Celem wyszkolenia rekrutów jest możliwie szybkie doprowadzenie ich do poziomu umiejętności obsługi działa lub c. k. m., względnie wykonania czynności poszczególnych członków załóg wozów bojowych i to z takim obliczeniem, aby po upływie 16 tygodni od chwili wcielenia mogli łącznie ze starszym rocznikiem być użyci jako załogi, a więc jako strzelcy etatowej broni, ewentualnie kierowcy lub radiotelegrafiści. W tym okresie czasu wszystkie inne działy wyszkolenia schodzą na plan drugi.

Praktyczne rozwiązanie tego zadania osiągnąć można w drodze racjonalnej organizacji wyszkolenia na szczeblu kompanii i tak: po okresie 4 tygodni od chwili wcielenia, a więc z początkiem listopada należy rozpocząć naukę o działku oraz broni maszynowej. Do tego czasu wyszkolenie z broni ręcznej winno być tak daleko posunięte, aby

można było drogą powtórek utrwalić nabyte umiejętności. Aby jednak zapoznać wcześnie rekrutów ze sprzętem uzbrojenia wozów bojowych i wzbudzić zaufanie do broni, przerabia się już w okresie pierwszych czterech tygodni strzelania z tej broni na strzelnicy małokalibrowej. Ćwiczenia te obejmują strzelania na odległości 25 i 50 m początkowo do celów stałych a potem ruchomych. W ten sposób dalsza nauka przychodzi rekrutom dość łatwo.

Program ramowy 16-tygodniowego okresu wyszkolenia pojedyńczego strzelca rozłożony jest w czasie.

Możliwe są tu 2 warianty:

A. Plutony rekruckie do okresu Świąt Bożego Narodzenia szkolone są jednolicie, podczas gdy specjalizacja następuje z początkiem stycznia — lub

B. Po upływie 4 tygodni rekruci są podzieleni na 3 plutony, a mianowicie:

pluton strzelców około 40% stanu,
pluton kierowców około 35% stanu,
pluton radiotelegrafistów około 10% stanu i kierowców samochodowych około 15% stanu.

Te plutony do czasu przeglądu I okresu są szkolone w zakresie swych specjalności, przerabiając wspólnie tylko ćwiczenia przeznaczone dla wszystkich.

Wyszkolenie pojedyńcze kończy się przeglądem, po którym następuje szkolenie zespołowe w obsłudze działka, broni maszynowej,stacji radio, a następnie w zakresie drużyny, plutonu i kompanii.

Cele wyszkolenia.

Celem 1. roku służby jest przygotowanie młodszego rocznika, aby wspólnie ze starszym rocznikiem mógł być użyty na wszystkich funkcjach bojowych załogi w charakterze pełnowartościowego żołnierza.

Celem 2. roku służby jest szkolenie na samodzielnych strzelców załóg oraz doskonalenie w zakresie specjalności aż do całkowitego opanowania wymaganych wiadomości.

W tym okresie st. żołnierz szkolony jest na pomocnika instruktora oraz na podoficera.

W razie jeżeliby niektórzy z nich mieli być użyci jako pomocnicy instruktorów na początku drugiego roku swej służby, wówczas są oni odpowiednio przygotowywani do tej funkcji już przy końcu pierwszego roku służby.

Celem wyszkolenia podoficerów młodszych (kaprali) jest przygotowanie ich do roli samodzielnych niższych dowódców oraz na pewnych, znających swe rzemiosło instruktorów. Odpowiedzialność za przygotowanie ich do tej roli, spoczywa w pierwszym rzędzie na dowódcach kompanii. Przygotowanie na podoficerów ma miejsce w drugim roku służby czynnej. Kursy przygotowawcze przechodzą wszyscy st. strzelcy (Gefreiter). Są oni tak szkoleni, aby w końcu roku wyszkoleniowego mogli być z powodzeniem użyci jako młodsi dowódcy i instruktorzy. Dalsze szkolenie podoficerów odbywa się w drodze wykładów i ćwiczeń z oddziałami w terenie oraz na kursach specjalnych.

Wyszkolenie oficerów spoczywa w pierwszym rzędzie w ręku dowódcy jednostki. Według jego wskazówek zajęcia oficerskie, zarówno z wiedzy wojskowej, jak też ogólnej, prowadzą właściwi dowódcy batalionów i oddziałów.

Dla pogłębienia umiejętności dowodzenia i zaopatrywania wojska służą zadania taktyczne, gry wojenne oraz ćwiczenia aplikacyjne na mapie i w terenie.

Przeglądy wyszkolenia.

Do stwierdzenia poziomu wyszkolenia służą przeglądy. Planowe przeglądy mają miejsce po ukończeniu okresu wyszkolenia pojedyńczego oraz w 2 — 3 miesiące po rozpoczęciu szkolenia w ramach kompanii.

W zasadzie przeprowadza je dowódca jednostki, przy czym wyjątkowo przegląd z okresu pojedyńczego szkolenia może być powierzony dowódcy kompanii

Zakres i podział szkolenia w kompanii pancernej.

a) Określenia ogólne:

1. Rekrut — żołnierz od chwili wcielenia do czasu przeglądu wyszkolenia pojedyńczego.
2. Szeregowiec (Mann) — żołnierz w pierwszym roku służby po przeglądzie wyszk. pojedyńczego.
3. St. strz. panc. (Panzeroberschütze Oberfunker) — wszyscy st. strzelcy w 2. roku służby, Szkoleni są na kursie przygotowawczym na kandydatów podofic. jeśli ilość st. żołnierzy jest niewystarczająca.
4. St. żołnierz (Gefreiter) — wszyscy st. żołnierze w 2. roku służby. szkoleni na kandydatów na podoficerów.
5. Kapral (Unteroffizier) — wszyscy żołnierze z rozpoczęciem 3. roku służby.

b) Szkolenie rekruckie:

Cel — przydatność użycia w czołgu typu I. jako strzelca c. k. m. lub kierowcy.

Normy produkcji obejmują:

— około 40% stanu komp. — jako strzelcy,
— około 35% stanu komp. — jako kierowcy panc.

w czołgach typu I, równocześnie jako pomocnicy radiotelegrafiści,
— około 10% stanu komp. — jako radiotelegrafiści,
— około 15% stanu komp. — jako kierowcy samochodowi, pancerni i motocyklowi.

Szkolenie wspólne obejmuje:

— wyszkolenie i wychowanie — jako żołnierza w służbie i poza służbą,
— wyszkolenie formalne piesze (bez broni) włącznie do kroku ćwiczebnego oraz wyszkolenie z karabinu w ograniczonym zakresie,
— wyszkolenie z c. k. m. w zakresie potrzebnym dla obsługiwania tej broni „na ziemi“ i ze stojącego czołga,
— zapoznanie z pistoletem w zakresie potrzebnym do odbycia strzelań,
— zapoznanie z granatem ręcznym oraz sposobami rzutów,
— wyszkolenie formalne w zwartym zespole, piesze i ze sprzętem pancernym,
— zapoznanie z zasadami walki plutonu i kompanii,
— zapoznanie z sylwetkami i cechami charakterystycznymi własnych czołgów i obcych — ich sposobami walki oraz zwalczania,
— wyszkolenie bojowe pojedyncze — jako strzelec c. k. m. w zakresie potrzebnym dla kompanii czołgów,
— zapoznanie z odbiorem rozkazów radiowych i dalszego przekazywania ich ustnie,
— zapoznanie z obsługą odbiornika,
— wyszkolenie w maskowaniu,
— zapoczątkowanie wyszkolenia technicznego z budowy czołga typu, na którym rekrut będzie szkolony,

— zapoznanie z zasadami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej,

— szkolenie rekrutów, jako członków załogi pojedyńczego czołga w boju, z uwzględnieniem współpracy pomiędzy dowódcą czołga, strzelcami, radiotelegrafistą i kierowcą oraz współpracy technicznej obsługi,

— wybór rekrutów do specjalizacji na podstawie przeprowadzonego przez dowódcę kompanii egzaminu ze strzelania, radiotelegrafii i jazdy sprzętem,

— zapoznanie ze sposobami unieszkodliwiania czołgów,

— zapoznanie ze sposobami przekraczania zamarzniętych przeszkód wodnych.

Szkolenie specjalne ma na celu, w odniesieniu do:

strzelców pancernych — wyszkolenie jako celowniczego w czołgach typu I i II, lub jako ładowniczego w czołgu typu III.

— wyszkolenie w sygnalizacji optycznej (chorągiewki),

kierowców pancernych — wyszkolenie w prowadzeniu czołga typu I lub II, łącznie z konserwacją i usuwaniem niedomagań,

— zapoznanie z zasadami jazdy w terenie,

— wyszkolenie strzeleckie z broni w czołgu stojącym,

— wyszkolenie w sygnalizacji wewnętrznej,

kierowców samochodowych i motocyklowych — wyszkolenie jako kierowców samochodów osobowych, ciężarowych i motocykli,

radiotelegrafistów — wyszkolenie w prowadzeniu korespondencji systemem liniowym i w gwiazdę,

— zapoznanie z zasadami zachowania tajemnicy korespondencji radiowej,
— wyszkolenie w obsłudze nadajnika i odbiornika radiowego.

c) *Szkolenie w 2. roku służby*:

Cel: Przydatność użycia jako:

— funkcyjnych w poczcie dowódcy,
— gońców bojowych w sekcji meldunkowej,
— strzelców, radiotelegrafistów lub kierowców w czołgach typu II,
— celowniczych, radiotelegrafistów lub kierowców w czołgach typu III lub IV.

Szkolenie wspólne obejmuje:

— wyszkolenie według podziału kompanii na przewidzianych funkcyjnych w 2. roku służby,
— doskonalenie w zakresie materiału wyszkolenia rekruta,
— szkolenie w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej,
— doskonalenie w służbie saperskiej, szczególnie w usuwaniu przeszkód,
— wyszkolenie w służbie wartowniczej,
— zapoznanie z budową i współdziałaniem części czołga typu III i IV oraz doskonalenie w zakresie budowy czołga typu I i II,
— wyszkolenie w użyciu pistoletu maszynowego.

Poszczególni st. strzelcy pancerni (Panzeroberschütze) biorą udział w przygotowawczych kursach podoficerskich, jeśli ilość starszych żołnierzy jest niewystarczająca.

Poszczególni st. żołnierze (Gefreiter) szkoleni są praktycznie w służbie funkcyjnych.

S z k o l e n i e s p e c j a l n e ma na celu w odniesieniu do:

s t r z e l c ó w p a n c e r n y c h (w s z y s t k i c h):
— wyszkolenie jako celowniczego w czołgach typu III lub IV,
— zapoznanie praktyczne z funkcją dowódcy czołga typu I lub II,

s t r z e l c ó w p a n c e r n y c h (n i e k t ó r y c h):
— wyszkolenie funkcyjnych pocztu dowódcy lub sekcji meldunkowej,

r a d i o t e l e g r a f i s t ó w (w s z y s t k i c h):
— doskonalenie w służbie radio,
— wyszkolenie w podchwytywaniu meldunków bojowych,

r a d i o t e l e g r a f i s t ó w (n i e k t ó r y c h):
— wyszkolenie na mechaników.
— radiotelegrafistów (st. żołnierzy):
— wyszkolenie na instruktorów radio,

k i e r o w c ó w p a n c e r n y c h (w s z y s t k i c h):
— wyszkolenie jako kierowców czołga typu II lub III,
— uzyskanie według potrzeby prawa jazdy dalszych klas,
— wyszkolenie strzeleckie z broni czołga typu II lub III w zakresie „czołga w miejscu",

k i e r o w c ó w p a n c e r n y c h (n i e k t ó r y c h):
— wyszkolenie w zakresie patroli reperacyjnych,
— wyszkolenie jako funkcyjnych w sekcji meldunkowej (Meldestaffel) i ratowniczej (Hilfsstaffel),

k i e r o w c ó w p a n c e r n y c h (st ż o ł n i e r z y):
— wyszkolenie jako pomocniczych instruktorów jazdy zwykłej i terenowej,
— szkolenie praktyczne na dowódców czołgów,
— przygotowanie do roli przełożonego i instruktora,

— zapoznanie praktyczne z funkcją dowódcy zespołu ćwiczebnego,
— wyszkolenie w zakresie dowódcy warty.

Szkolenie podchorążych rezerwy (Reserveoffizieranwärter) obejmuje:

— zapoznanie praktyczne z obowiązkiem przełożonego i podchorążego rezerwy,
— zapoznanie praktyczne z zasadami użycia związków pancernych,
— wprowadzenie w zasady współdziałania wszystkich broni w czasie walki,
— wyszkolenie w zakresie kierowcy,
— wyszkolenie na dowódcę wozu pancernego,
— praktyczne zapoznanie się z pracą na szczeblu dowódcy półplutonu czołgów.

d) *Szkolenie kaprali* (Unteroffizier) ma na celu: osiągniącie pełnej zdolności do użycia jako podoficera w polu oraz instruktora i obejmuje następujący zakres:

dla wszystkich:

— zapoznanie praktyczne ze sposobami walki związków pancernych oraz z zasadami ich współdziałania z innymi broniami,
— wyszkolenie na dowódców czołgów względnie kierowców czołgów typu III lub IV,
— wyszkolenie w korespondencji radiotelegraficznej,
— wyszkolenie na dowódców drużyn (półplutonów) czołgów,
— zapoznanie praktyczne z zasadami służby rozjemczej,
— uzyskanie brakujących kategoryj prawa jazdy.

dla niektórych:

— doskonalenie jako instruktora rekrutów,

— wyszkolenie na kierownika zespołu wyszkolenia st. żołnierzy i rekrutów,
— wyszkolenie na dowódcę patrolu rozpoznawczego (Spähtrupp),
— wyszkolenie na dowódcę patrolu zwiadu drogowego i terenowego (Erkundungstrupp),
— wyszkolenie na dowódcę zespołu (w sile plutonu),
— wyszkolenie na podoficera broni i gazowego,
— wyszkolenie na instruktora jazdy zwykłej i terenowej,
— wyszkolenie na dowódcę patrolu pionierów i instruktorów

e) *Szkolenie w półroczu letnim obejmuje*:

1. M ł o d s z y r o c z n i k — 1 rok służby.

d l a w s z y s t k i c h:

— doskonalenie na czołgach typu I jako celowniczych, dowódców wozów lub kierowców, względnie na czołgach typu II jako radiotelegrafistów lub kierowców, względnie na czołgach typu III lub IV jako ładowniczych.
— zapoznanie praktyczne ze sposobami przekraczania mostów polowych,
— wyszkolenie bojowe w ramach plutonu i kompanii,
— wyszkolenie w grenadierce,
— zapoznanie praktyczne ze sposobami usuwania przeszkód, rozpoznania i ulepszania dróg, przechodzenia przez linie kolejowe, przekraczania brodów i bagien,
— zapoznanie praktyczne z ratownictwem technicznym,

d l a n i e k t ó r y c h:

— wyszkolenie w zakresie posterunków regulacji ruchu.

P o n a d t o:

s t r z e l c ó w   p a n c e r n y c h:

— wyszkolenie na dowódcę czołga typu I,
— doskonalenie jako ładowniczego w czołgu typu III lub IV,

r a d i o t e l e g r a f i s t ó w:

— wyszkolenie w nadawaniu rozkazów bojowych przy użyciu tabel sygnałowych,
— wyszkolenie w łączności z lotnikiem (płachty tożsamości),

k i e r o w c ó w:

— wyszkolenie na kierowców terenowych, niektórych zaś jako motocyklistów.

2. S t a r s z y   r o c z n i k — 2. rok służby (Panzeroberschützen).

w s z y s t k i c h:

— doskonalenie w służbie rozpoznania i ubezpieczenia,
— zapoznanie teoretyczne z zasadami współpracy wszystkich broni w czasie boju,
— doskonalenie w służbie obserwacyjnej i meldunkowej,
— wyszkolenie w służbie pienierskiej;

n i e k t ó r y c h:

— doskonalenie w służbie pionierskiej,
— wyszkolenie w rozpoznaniu, wzmacnianiu i częściowej odbudowie mostów oraz budowie mostów pomocniczych.

P o n a d t o:

s t r z e l c ó w   p a n c e r n y c h:

— doskonalenie na czołgach typu II lub praktyczne zapoznanie z funkcją celowniczego w czołgu typu III lub IV, n i e k t ó r y c h zaś:

— wyszkolenie jako kierowców w czołgu typu I, II lub III.

radiotelegrafistów:

— wyszkolenie na mechaników,

kierowców pancernych:

— doskonalenie w ratownictwie technicznym, niektórych — wyszkolenie jako strzelców w czołgu typu I lub II, w ramach patroli reperacyjnych lub na gońców w sekcji meldunkowej.

3) *Starszych żołnierzy* (Gefreiter):

strzelców pancernych:

— wyszkolenie na dowódców typu II lub zapoznanie teoretyczne z funkcją dowódcy czołga typu III,

— wyszkolenie na dowódcę sekcji pionierów lub radio,

kierowców pancernych:

— niektórych — wyszkolenie jako dowódców czołgów lub kierowców czołgów typu IV.

4) *Kaprali* (Unteroffiziere):

wszystkich:

— wyszkolenie jako dowódców półplutonów,

niektórych:

— wyszkolenie na dowódców sekcji zwiadowczej lub patrolu rozpoznawczego,

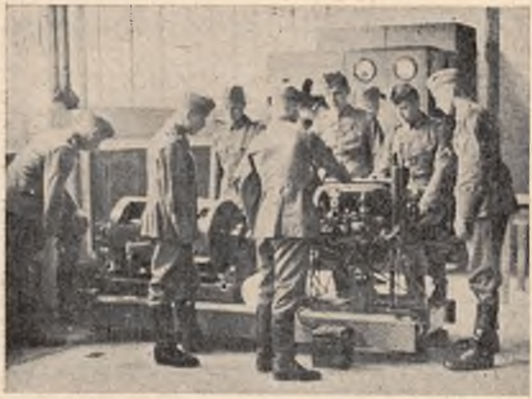
— wyszkolenie na dowódców plutonów.

5) *Plutony łączności pułków czołgów*:

szkolą radiotelegrafistów i telefonistów oraz kierowców dla swych potrzeb. Podział na odpowiednie grupy wyszkoleniowe następuje po upływie czterech tygodni od wcielenia rekrutów.

Celem wyszkolenia radiotelegrafistów w 1. roku służby jest:

— osiągnięcie sprawności w nadawaniu i odbiorze znaków Morse'a w czasie jazdy w tempie 40,



Ryc. 1. Stacja próbna silników.



Ryc. 2. Konserwacja czołga na kanale wodnym.

— umiejętność rozkazodawstwa pancernego i pisania meldunków bojowych oraz

— opanowanie techniki korespondencji radiotelegraficznej;

natomiast w 2. roku służby:

— pełna sprawność w zakresie radiotelegrafii w czołgu dowodzenia,

— opanowanie umiejętności obsługi lekkiego k. m. w czołgu,

— sprawność w prowadzeniu korespondencji systemem liniowym i w gwiazdę, w czasie jazdy przy użyciu klucza i fonii,

— opanowanie wszystkich systemów sprzętu radio, będącego na wyposażeniu pułku.

6) *Wyszkolenie strzeleckie pancerne*[1]).

Działko.

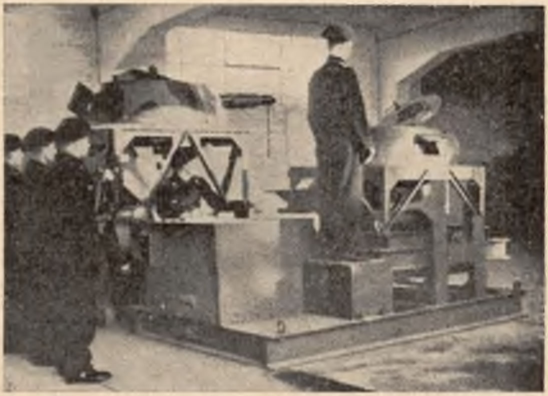
Wyszkolenie rozpoczyna się ćwiczeniami oceny odległości. Brane są pod uwagę tylko te, na których prowadzi się walkę ogniową. Jako cele używane są atrapy—działka pancerne, czołgi, samochody pancerne itd. Początkowo naukę prowadzi się do celów nieruchomych, a następnie do poruszających się prostopadle, równolegle i ukośnie do stanowiska. Do ćwiczeń tych zaleca się brać ze sobą sprzęt uzbrojenia wyjęty z wozów, aby rekruci mogli „z ziemi" oglądać cele przez lunetę celowniczą i oswajać się z sylwetkami we właściwym polu widzenia.

Z kolei następuje ćwiczenie oceny szybkości. Te same cele poruszają się poprzecznie do sta-

[1]) Na podstawie „Panzerabwehrbuch" — mjr. Tippelskirch, 1937, str. 41a.

nowiska z różnymi szybkościami. Początkowo są one podawane przez instruktorów, a następnie rekruci sami oceniają i wpisują do swych zeszytów.

Instruktor oraz jego pomocnik posiadają plan kolejności oraz szybkości. Przy pomocy znaków chorągiewkami nakazuje istruktor swemu pomocnikowi poruszać się z celem w pożądanym kierunku. Następne ćwiczenia prowadzone są w terenie różnym, w zmiennych szybkościach i kierunkach ruchu. W tym czasie rekrut poznał zasady celowania do celów ruchomych metodą wyprzedzania, Zrozumiał wartość szerokości celu oraz poznał podziałki celownicze w lunecie: 900, 600 i 300 m.



Ryc. 3.
Stanowisko kołyskowe na strzelnicy małokalibrowej.

Następują ćwiczenia w celowaniu. Początkowo przy pomocy i konstrukcji podobnej do układu podziałki w lunecie celowniczej oraz tarczy 2,50 x 1,50 m z czarną sylwetką czołga.

Zapoznaje się rekrutów z zasadami celowania, a więc, że cel ma „siedzieć“ na odpowiedniej podziałce celowni-

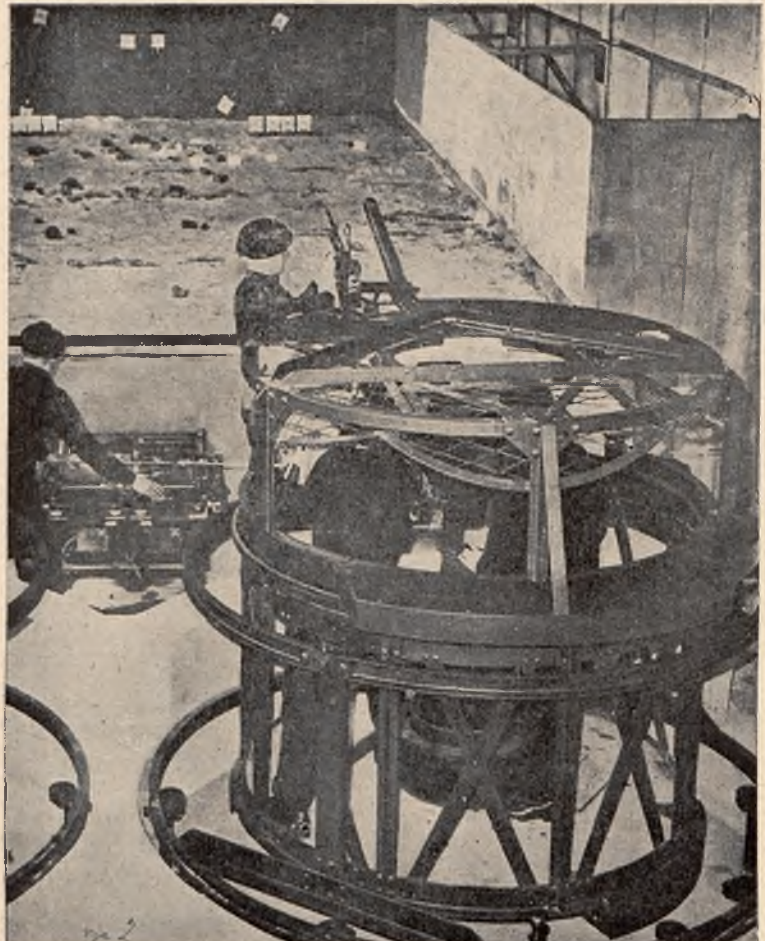
czej oraz, że na bliskich odległościach poniżej 300 m należy „podchodzić“ pod cel Potem przerabia się do tarczy ustawionej na 50 m trójkąt błędów przy pomocy tarczki o średnicy 15 cm. Wreszcie doprowadza się ćwiczenia w uchwytywaniu celu do doskonałości, mierząc czas przy pomocy stoperów i szkła kontrolnego. Rekruci celują do tarczy, na której wymalowana jest linia krzywa, kontrolowani przez instruktorów przy pomocy szkła kontrolnego, następnie do różnych miniaturek bliższych i dalszych, wyższych i niższych, osadzonych na różnej długości trzonkach, które na odległości 50 m wystawia się, względnie ciągnie przy pomocy sznurka. Wreszcie ćwiczenia w maskach gazowych i z zawiązanymi oczami, dla wyrobienia wyczucia i odruchów w operowaniu przyrządami celowniczymi oraz ćwiczenia celownicze w terenie — zamykają ten dział pracy.

Duży nacisk kładzie się na strzelania małokalibrowe; rekruci rozpoczynają je dość wcześnie i a prowadzi się je równolegle do ćwiczeń strzeleckich. Stanowią one wysokowartościowy środek wyszkolenia i poświęca się im dużo czasu. Poprzedzają one każde strzelanie amunicją ostrą ze sprzętu uzbrojenia czołgów, czy samochodów pancernych, zarówno szkolne, jak szkolno-bojowe i bojowe. Załączenie fotografie przedstawiają urządzenie[1]) strzelnicy małokalibrowej w oddziałach pancernych. Mogą do tego celu być wykorzystane duże piwnice, względnie hale lub garaże. Stanowisko przenośne do strzelania, tzw. Rüttelstand, posiada urządzenie kołyskowe, pozwalające na strzelanie w różnych płaszczyznach, zbliżonych do ruchu czołga w terenie. Wprawiane jest w ruch przez instruktora przy

---

[1]) Na podstawie „Achtung Panzer“—gen. Guderian, str. 170.

pomocy urządzenia elektrycznego W osadzonej lekkiej wieży, o wymiarach wieży bojowej wbudowana jest broń właściwa, sprzężona z kbk. małokalibrowym. Strzelec celuje przez nor-



Ryc. 4.
Strzelnica małokalibrowa z ruchomymi tarczami.

malne przyrządy celownicze i oddaje strzał amunicją sportową do celu w odpowiednim wymiarze, jednak identycznym z warunkami odnośnego strzelania ostrego. Same cele mogą być również poruszane w różnych kierunkach i płaszczyznach przy użyciu instalacji elektrycznej i małych linociągów.

Stanowiska przenośne mogą być poza tym użyte do strzelań bojowych na otwartej przestrzeni przy zachowaniu granicy bezpieczeństwa na przestrzeni 1300x300 m. Strzelania bojowe prowadzone są na odległości do 75 m. Cele poruszane są w terenie przez proste urządzenie tarczociągowe.

Podobne urządzenia strzelnic małokalibrowych stosowane są w angielskich jednostkach pancernych

7) *Wyszkolenie pocztów* [1]):

Praca pocztu dowódcy kompanii polega na pomaganiu dowódcy w dowodzeniu kompanią przez sprawne przekazywanie rozkazów, przeprowadzanie zwiadów terenowych i drogowych oraz ubezpieczenie dowódcy.

W szczególności do zakresu pracy pocztu należy:

a) w czasie marszu: studiowanie mapy, sporządzanie szkiców, regulacja ruchu, zwiady dróg marszu, przekazywanie rozkazów i meldunków po osi marszu. Następnie zabezpieczenie ciaśnin dla uniknięcia zatarasowań, ostrzeganie w należytym czasie o złym stanie, względnie zlodowaceniu nawierzchni itp., utrzymanie łączności z plutonami, przeprowadzanie rozpoznania oraz wykonywanie służby obserwacyjno - alarmowej.

b) w czasie postoju i odpoczynku: zwiady odpowiednich miejsc parkowania (biwaków), zaopatrzenia w wodę oraz dogodnych dróg domarszu.

---

1) Na podstawie: „Die Kraftfahrkampftruppe" nr 2/38, str. 49 i 57 oraz nr 8/38, str. 236.

c) w czasie zajmowania stanowisk wyjściowych: szybkie i możliwie dokładne zebranie wiadomości o nieprzyjacielu, rozpoznanie stanowisk obserwacyjnych, dróg domarszu, utrzymywanie łączności z plutonami, ubezpieczenie dowódcy, troska o zaopatrzenie w amunicję, materiały pędne i żywność, sporządzanie szkiców i meldunków.

Przebieg szkolenia:

Szkolenie pocztów jest prowadzone w czasie 20-tygodniowego zimowego okresu szkolenia i obejmuje: służbę zwiadowczą, meldunkową i obserwacyjno alarmową oraz terenoznawstwo, czytanie map, sporządzanie szkiców, przekazywanie rozkazów i meldunków.

W okresie wyszkolenia plutonu, które trwa około 5 tygodni, szkolą się praktycznie w terenie we współdziałaniu całego pocztu, a w szczególności:

— Dowódca pocztu — jako pomocnik dowódcy oddziału w wydawaniu rozkazów. Jako taki śledzi za przebiegiem działań oddziałów własnych i nieprzyjaciela. Przygotowuje rozkazy oraz meldunki i zbiera, względnie żąda wiadomości od plutonów o położeniu, prowadzi zapiski do rozkazów dziennych oraz dba o zaopatrzenie w amunicję. Do najważniejszych jego zadań należy stałe utrzymywanie łączności z plutonami, sąsiednimi oddziałami oraz ich stanowiskami obserwacyjnymi.

Sekcja motocyklistów służy:

— w czasie marszów do zwiadów drogowych i regulacji ruchu,
— w czasie boju do rozpoznania, łączności, przekazywania rozkazów i ubezpieczenia stanowiska bojowego dowódcy.

Dowódca tej sekcji jest zastępcą dowódcy pocztu i do jego obowiązków należy stałe utrzymywanie odwodu moto-

cyklowego oraz informowanie swych żołnierzy o położeniu, stanowiskach plutonów, taborach itd.

Przy szkoleniu gońców bojowych należy przestrzegać i wpajać w nich zasadę, iż g o n i e c m u s i w i e d z i e ć i p a m i ę t a ć o t y m, ż e:

a) p o o t r z y m a n i u r o z k a z u:

— musi dysponować sprzętem pewnym, a więc musi motocykl uprzednio zbadać i ewentualne błędy usunąć,
— powinien posiadać blok meldunkowy wraz z lampką kieszonkową,
— wiedzieć dokładnie do kogo ma zawieźć meldunek, gdzie może znaleźć odbiorcę, względnie gdzie przypuszczalnie tenże znajduje się,
— co ma uczynić, gdy nie znajdzie odbiorcy meldunku,
— jaką drogę obierze dla wykonania zadania (winien prosić o szkic drogowy lub go sam sporządzić),
— jakie rejony (drogi, miejscowości) winien omijać (wiadomości te musi otrzymać od przełożonego),
— znać szybkość posuwania (może być mu z góry podana) ewentualnie godzinę, do której meldunek powinien się znaleźć w ręku odbiorcy. Przy pilnych meldunkach wykorzystać pełne szybkości i sprawność sprzętu,
— przy meldunkach pisemnych powinien mieć podaną do wiadomości treść pisma,
— wiedzieć, co ma robić po wykonaniu zadania — czekać, czy natychmiast wracać z powrotem i dokąd,
— przed odjazdem zażądać dokładnych i zrozumiałych danych aby nie błądził, gdyż opóźnia to przesłanie wiadomości.

Należy zwalczać stosowanie ogólnikowych i mało wyczerpujących odpraw gońców.

b) w czasie wykonywania zadania:

— powinien jechać właściwą drogą, wyszukując w terenie punkty orientacyjne bądź z pamięci, bądź ze szkicu,

— unikać spotkania się z nieprzyjacielem,

— w kraju wrogim być ostrożnym w zasięganiu wiadomości od ludności miejscowej,

— nie jechać pełnym gazem (za wyjątkiem przewożenia bardzo pilnych rozkazów), zachowując część mocy w zapasie,

— powiadamiać własne oddziały ubezpieczające lub zagrożone wojska przed grożącym im bezpośrednim niebezpieczeństwem przez meldowanie dowódcy, np.: „na skraju wsi, w odległości 2 km po osi marszu widziałem o godz. 10.00 nieprzyjacielskie działko przeciwpancerne“ lub: „na skrzyżowaniu dróg w odległości 1200 m od północnego skraju wsi X o godz. 8.00 widziałem 3 samochody pancerne nieprzyjacielskie“.

Meldunek składać w czasie ruchu, ewentualnie zatrzymując się na chwilę. W wypadku niebezpieczeństwa i możliwości dostania się pisemnego meldunku czy rozkazu w ręce wroga, zawczasu go zniszczyć.

c) po osiągnięciu m. p. odbiorcy (adresata):

— w czasie walki nie zdradzać swoim zbliżaniem się, stanowiska bojowego dowódcy. Motocykl pozostawić na boku, poza zasięgiem obserwacji i ognia nieprzyjaciela i doręczyć rozkaz pieszo, wykorzystując teren. Każdy żołnierz obowiązany jest pomóc gońcowi w odnalezieniu odbiorcy (adresata),

— poza walką podjechać do miejsca postoju dowództwa na odległości około 20 m, zgasić silnik, aby nie przeszkadzał w pracy w sztabie i udać się pieszo dla oddania rozkazu. Tylko w ważnych wypadkach może goniec podjechać do odbiorcy dla wręczenia rozkazu bezpośrednio z maszyny, wywołując głośno nazwisko, względnie stanowisko odbiorcy (adresata). Gdy jednak przełożony jest na koniu lub pracuje, powinien motocyklista natychmiast zgasić silnik.

Przy odjeździe odciągnąć motocykl kilka kroków od sztabu i tam go uruchamiać tak, aby nie zakłócać spokoju. Gdy przełożony - odbiorca jedzie samochodem, goniec podjeżdża do niego i w czasie ruchu wręcza mu rozkaz. W sztabie melduje się u adiutanta lub wprost u odbiorcy słowami: „Meldunek od patrolu Nr.... z ...., lub rozkaz z pułku, dywizji..... itp.“ Gdy rozkazy są pilne — przerywa wszelkie rozmowy, względnie pracę w sztabie głośnym meldunkiem, np.: „pilny — ważny rozkaz“ itp.

— melduje samorzutnie o swych spostrzeżeniach poczynionych w czasie drogi,

— sprawdza stan techniczny motocykla; olej, benzynę. Wyżywienie może otrzymać w każdej jednostce wojska,

— przed powrotem do swego oddziału zapytuje czy są rozkazy do zabrania.

Goniec musi pamiętać, że każdy meldunek będzie bezwartościowy, jeżeli nie zostanie doręczony na czas lub będzie zniekształcony. Dlatego też kierownik szkolenia powinien wybierać na gońców tylko takich żołnierzy którzy:

— wykazują pełne opanowanie jazdy, tak po szosie, jak i w terenie,

— umieją ocenić zdolność i sprawność swego sprzętu,

— orientują się szybko w terenie i umieją go wykorzystać dla swych celów.

— umieją rozpoznawać i ocenić napotkane przeszkody oraz teren ciężki,

— posiadają bystry umysł i zdolność długotrwałego zapamiętywania otrzymanych rozkazów ustnych,

— potrafią sporządzić proste szkice drogowe oraz napisać meldunek,

— umieją posługiwać się w czasie jazdy mapą, szkicem, kompasem itp.

8) *Wyszkolenie posterunków regulacji ruchu:* [1])

Dla ruchu wszystkich zmotoryzowanych jednostek ważnym jest sprawne funkcjonowanie służby łącznikowej (Verbindungsdienst). Dział ten powinni opanować wszyscy gońcy (Melder) tak, aby każdy z nich w każdej chwili mógł być użyty jako łącznik lub żołnierz regulacji ruchu.

Motocyklista - łącznik (Verbindungsfahrer) porusza się systemem wahadłowym (o ile nie otrzymał innych rozkazów) pomiędzy idącymi za sobą jednostkami. Nie jest koniecznym, aby stale widział czoło posuwającego się za nim oddziału, lecz bardzo ważnym jest stała kontrola i utrzymywanie łączności wzrokowej z ogonem oddziału idącego przed nim.

Zadaniem łącznika jest wskazywanie drogi idącej za nim kolumnie za pomocą znaków i swego ruchu.

---

[1]) Na podstawie: „Kradfahrer—Kradschützen"—mjr. MANTEUFFEL. r. 1937, str. 87 — 90.

W przewidywaniu ciężkich przemarszów przez miejscowości lub zakryte tereny należy tam użyć sekcji łącznikowej (Verbindungstrupp), której skład uzależniony jest każdorazowo od odległości pomiędzy posuwającymi się kolumnami. Sposób posuwania się zależny jest od warunków terenowych oraz stopnia widoczności. Najbardziej odpowiednim będzie takie ugrupowanie sekcji, że dowódca posuwać się będzie w środku swej sekcji, wysyłając jednego motocyklistę względnie jedną załogę (motocykl z przyczepką) na koniec maszerującej w przodzie kolumny, zatrzymując do swej dyspozycji za sobą 1 motocykl względnie załogę.

Prowadzi ich za pomocą umówionych znaków na punkty lub odgałęzienia drogowe itp., na których chce wskazać drogę idącej za sobą kolumnie oraz wszędzie tam, gdzie mogą powstać wątpliwości co do nakazanego kierunku marszu.

Łączność z idącą kolumną utrzymuje łącznik za pomocą znaków lub złożenia meldunku. Potem dołącza do tej jednostki. Każdy oddział jest ponadto odpowiedzialny za wskazanie właściwej drogi innej jednostce idącej za nim. W czasie marszów nocnych należy wyposażyć łączników w lampki kieszonkowe.

W wielu wypadkach sekcje łącznikowe będą równocześnie miały za zadanie zapewnić przemarsz kolumny przez miejscowości za pomocą wystawiania posterunków regulacji ruchu na wszystkich skrzyżowaniach oraz ożywionych punktach na osi marszu.

Posterunki regulacji ruchu należy wystawiać dość wcześnie, by mogły zorientować się na miejscu w sytuacji drogowej.

Ustawienia posterunków na właściwych miejscach dokonywuje dowódca punktu regulacji (sekcji), który osobiście

rozpoznaje trasę marszu w granicach nakazanego odcinka. W czasie drogi powrotnej dokonuje ewentualnie drobnych poprawek w rozmieszczeniu posterunków i udaje się na granicę odcinka, oczekując nadciągającej jednostki, którą prowadzi.

Motocykliści na posterunkach ustawiają swoje motocykle tak, aby droga była wolna, jednak zapewniają sobie możność szybkiego odjazdu w kierunku ruchu jednostki Sami muszą zająć takie stanowisko, aby byli już z daleka wyraźnie widoczni przez nadciągający oddział. Należy usunąć wszystkie pojazdy mechaniczne i konne oraz widzów z bezpośredniego pobliża posterunku.

Żołnierz na posterunku regulacji ruchu, jeśli jest pieszo, stoi na pierwszym planie, wskazując kolumnie za pomocą ruchu ramion właściwy kierunek marszu.

W punktach ożywionego ruchu, upoważnionym jest do zatrzymania ruchu drogowego dla zapewnienia kolumnie płynnego przemarszu.

Oddaje honory wojskowe jedynie w wypadku, gdy okoliczności na to zezwalają a więc po wypełnieniu swych obowiązków służbowych. Po przejściu kolumny żołnierze regulacji ruchu zbierają się na wskazanym miejscu i dołączają do swej kolumny marszowej.

Organy regulacji ruchu w sile plutonu powinny być wyposażone w następujący sprzęt pomocniczy:

— 4 – 6 czarnych tablic do pisania kredą,
— 4 - 6 białych strzał kierunkowych z czarnymi napisami oddziałów; np.: I. Baon itp.,
— około 200 m białego materiału do znakowania,
— odpowiednią ilość drutu do wiązania i sznury.

Niezależnie od tego każdy poczet dowódcy oddziału powinien posiadać:

— 4 - 6 strzał kierunkowych w kolorach przyjętych dla poszczególnych kompanij oraz

— 1—2 kompasy.

Źródła:

— Der Reserveoffizier — płk Altrichter — 1937.

— Das Panzerabwehrbuch—mjr Tippelskirch — 1937.

— Ausbildungsvorschrift für die Panzertruppe — Verlag Offene Worte — Berlin 1937.

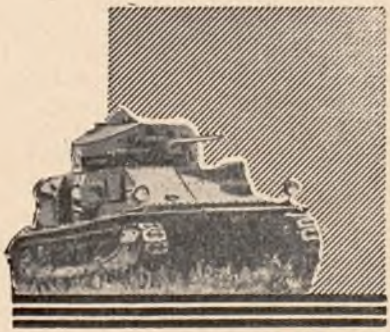
— Deutsche Wehr — za rok 1937 i 1938.

— Die Kraftfahrkampftruppe — za rok 1937 i 1938.

— Militär-Wochenblatt — za rok 1937 i 1938.

— Jahrbuch des deutschen Heeres — ppłk Jost — 1937.

— Die Schiessausbildung — gen. Boltze — 1936.





KAPITAN STANISŁAW TYKSIŃSKI

OFICER OŚWIATOWY JAKO ORGANIZATOR ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH, ZABAW, AKADEMII, GAWĘD ŻOŁNIERSKICH itp.

— Chór żołnierski,

— amatorski zespół muzyczny,

— zespół sceniczny —

oto filary wszelkich imprez, organizowanych przez oficera oświatowego oddziału.

By z zespołów tych oficer oświatowy mógł mieć pociechę — musi je odpowiednio zorganizować i prowadzić.

Na organizację wszystkich zespołów najlepiej nadają się pierwsze dni pobytu poborowych w oddziale. Późniejszy termin jest o tyle niewskazany, że następne tygodnie twardej szkoły żołnierskiej mogą zmniejszyć ilość chętnych do wzięcia czynnego udziału w życiu świetlicowym.

Zmęczenie zaś, dające się odczuwać w pierwszych tygodniach, minie po okresie rekruckim i przyzwyczajeniu się do życia żołnierskiego.

To też oficer oświatowy w programie zajęć dla poborowych w pierwszym tygodniu ich pobytu w oddziale powinien wstawić 1—2 godzin dla każdej kompanii na zapoznanie się ze świetlicą i na pogadankę z poborowymi na

temat pracy oświatowej w oddziale. W pogadance tej powinna wziąć udział cała kadra podoficerska pododdziału. Program takiej pogadanki powinien zawierać:

— opis świetlicy i jej urządzeń,
— omówienie przeznaczenia poszczególnych urządzeń świetlicy (biblioteka, czytelnia itp.) i korzystanie z nich,
— podanie dni i godziny korzystania z poszczególnych urządzeń,
— omówienie zachowania się w świetlicy,
— opis poszczególnych działów pracy świetlicowej,
— apel do jak najliczniejszego czynnego udziału w zespołach świetlicowych.

Po pogadance podoficer oświatowy w obecności oficera oświatowego zapisuje poborowych do poszczególnych zespołów.

Do chóru żołnierskiego przyjmuje się tylko takich, którzy znają nuty i już należeli przedtem do zespołów śpiewaczych.

Gorsza sprawa jest z nauczycielem śpiewu; o ile nie znajdzie się taki wśród kadry zawodowej, trzeba będzie szukać pomocy w P. B. K., który powinien dostarczyć nauczyciela, naturalnie za pewną opłatą (pokrywa P B. K. lub oddział).

Oficer oświatowy po porozumieniu się z nauczycielem śpiewu — powinien postarać się o odpowiedni komplet nut (uzupełniany z roku na rok)

W dużej mierze ułatwią organizację chóru śpiewacy ze starszego rocznika; wprawdzie będzie ich już niewielu (wskutek różnych przeniesień), jednak nawet kilku zgranych śpiewaków -- podciągnie od razu młodszych kolegów. To samo będzie i w innych zespołach.

Do amatorskiego zespołu muzycznego zapisuje się tych, którzy posiadają własne instrumenty. Tutaj nie wymagamy już znajomości nut, gdyż nie ma mowy o tym, by organizować orkiestrę w całym tego słowa znaczeniu Wystarczy zupełnie gdy zespół taki ćwiczy sobie bez nut, ot tak ze słuchu, i gra na występach, jak np. koleżeńska orkiestra na wycieczce. Przy odpowiednio dużym zespole, złożonym z 15 - 25 instrumentów wszelakiego rodzaju, można uzyskać nadspodziewanie dobre wyniki. Instrumenty nienadające się do włączenia do zespołu, będą — w miarę kwalifikacji — przeznaczone do występów solowych.

Oficer oświatowy powinien ułatwić poszczególnym strzelcom sprowadzenie do koszar swych instrumentów przez uzyskanie dla nich urlopów przy najbliższej okazji (urlopy świąteczne), a poza tym powinien ułatwić strzelcom przechowywanie instrumentów, gdyż trudno im będzie znaleźć na to miejsce w szafce żołnierskiej, a pozostawienie skrzypiec czy harmonii na szafce będzie zachęcało kolegów, w czasie nieobecności właścicieli, do popisywania się grą przy zupełnej nieznajomości obchodzenia się z danym instrumentem.

Najlepiej gdy oficer oświatowy przeznaczy szafę czy miejsce w kancelarii oficera oświatowego, gdzie po próbach będzie przechowywać się wszystkie instrumenty pod opieką podoficera oświatowego. Jeżeli natomiast żołnierze chcą instrumenty muzyczne mieć przy sobie, nie należy im tego zabraniać.

Powinien też oficer oświatowy przyjść nieraz z pomocą tym, którzy nie będą mogli sami pokryć wydatków na nową strunę czy drobną reparację. To trzeba od razu w pierwszej pogadance organizacyjnej poruszyć, gdyż jest to

jeden z momentów zachęcających do wstępowania do zespołów.

Nie zdarzyło mi się nigdy, by działy się jakieś nadużycia z tego powodu. Po pomoc materialną strzelcy zgłaszali się w wyjątkowych tylko wypadkach.

Do zespołu scenicznego zapisuje się tych, którzy brali już udział w teatrach amatorskich lub zgłaszają się jako deklamatorzy, humoryści itp.

Z zespołu tego nie organizuje się naturalnie jakiegoś stałego teatru żołnierskiego (chyba wyjątkowo w odosobnionym garnizonie, pozbawionym zupełnie teatrów, kin czy Domu Żołnierza).

W większych garnizonach to się zupełnie nie opłaca. § 14 Instrukcji oświatowej mówi „najwięcej pożądane jest tworzenie teatrów garnizonowych, lepiej bowiem jest mieć w garnizonie jeden teatr dobry niż kilka kiepskich“ — i słusznie, bo dobrego stałego teatru w oddziale — nigdy zorganizować się nie uda, a zresztą czy jest to potrzebne, szczególnie gdy są w garnizonie teatry miejskie lub gdy jest Dom Żołnierza. Sądzę, że lepiej będzie nawiązać kontakt z dyrekcjami tych teatrów i od czasu do czasu za specjalną zniżką — poprowadzić żołnierzy do teatru. Poza tym może oficer oświatowy, po uzyskaniu zgody dowódcy oddziału, wykupić w jednym z teatrów zniżkowy abonament na 2—3 osoby. Abonament taki przydziela się kolejno wszystkim dowódcom kompanij, by mogli wysyłać do teatru tych strzelców, którzy zasługują na wyróżnienie za dobre sprawowanie się itp. Jako moment wychowawczy dobrze jest ogłaszać to w rozkazach dziennych pododdziałów.

Z okazji uroczystości narodowych są przydzielane przez komendy garnizonów bezpłatne bilety do kin i teatrów na większe ilości żołnierzy.

Z okazji zaś świąt wojskowych np. święta oddziału, otwarcia szkoły podoficerskiej czy zakończenia kursu przymusowego nauczania — powinien oficer oświatowy wyjednać u dowódcy oddziału odpowiednią kwotę, by wyróżnieni, mogli pójść do teatru czy do kina; może to być również cała kompania szkolna lub np. kurs przymusowego nauczania.

Strzelcy, którzy kilka razy byli w teatrze, pragnęliby częściej korzystać z takiej miłej rozrywki — wiedzą jednak o tym, że dowódca oddziału nie może im stale opłacać tych rozrywek, to też chętnie zapłacą sami, byle tylko oficer oświatowy zorganizował im taką przyjemność — to znaczy załatwił to z dyrekcją teatru (kina), ustalił cenę biletu, powiadomił o tym żołnierzy, zarządził zbiorowy przemarsz (dzień, godzina); chodzi tylko o to, by rozrywki te nie kolidowały ze służbą w pododdziałach.

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy potrzebne jest organizowanie zespołu scenicznego? Sądzę, że bardzo — zespół ten przyda się we wszystkich uroczystościach i zabawach do urozmaicenia programu przez wystawianie krótkich jednoaktówek, skeczów, recytacji, deklamacji, żywych obrazów itp.

I w tym kierunku trzeba pracę tego zespołu nastawić; ze względu na szczupły nieraz zbiór odpowiedniego materiału na skecze, deklamacje itp. dobre rezultaty daje zachęcenie żołnierzy, by swój materiał, jeśli mają, dostarczyli oficerowi oświatowemu w celu wykorzystania go na terenie oddziału.

Natychmiast po zorganizowaniu wszystkich zespołów ogłasza się w rozkazie dziennym oddziału listy imienne każdego zespołu (ułatwia to później wysyłanie przez szefów kompanij strzelców na próby) i wyznacza się miejsce, dni

i godziny prób dla poszczególnych zespołów. Po paru próbach zespoły są gotowe do występów.

Mając do dyspozycji choćby tylko te trzy zespoły, nie trudno będzie oficerowi oświatowemu organizować wszelkiego rodzaju uroczystości i zabawy.

Wiedząc z góry na podstawie programu rocznego o terminach poszczególnych uroczystości — oficer oświatowy musi zawczasu opracować program prób dla swoich zespołów. Następnie od czasu do czasu kontroluje osobiście wyniki pracy zespołów, udziela wskazówek i sprawdza stany obecnych.

W razie małej ilości obecnych na próbach interweniuje u dowódców kompanij — a jeśli zajdzie potrzeba to i u dowódcy oddziału, by dana uroczystość była przygotowana wzorowo.

Do organizacji różnych imprez musi oficer oświatowy powołać wszystkie pododdziały

Jak to w praktyce będzie wyglądało?

Przedewszystkiem musi oficer oświatowy ułożyć program i dać go do zatwierdzenia dowódcy oddziału (wskutek nieprzewidzianych okoliczności program ten może ulec jeszcze pewnym zmianom — o tym jednak należy dowódcy zameldować). Po ustaleniu programu wydaje oficer oświatowy zarządzenia organizacyjne Jeśli poszczególne pododdziały powołane będą do współpracy, zarządzenia te powinny być ogłoszone w rozkazie dziennym oddziału.

Jaka będzie treść tego rodzaju zarządzeń, gdy np oficer oświatowy organizuje zabawę w czasie pobytu oddziału w obozie letnim?

Oto projekt do rozkazu dziennego oddziału!

Organizacja zabawy żołnierskiej.

W związku z zabawą żołnierska, która odbędzie się w dniu.... sierpnia, niżej wymienione pododdziały zorganizują następujące imprezy:

L. p	Rodzaj imprezy lub pracy	Ilość fantów	Organizuje	Uwagi
1	Loteria fantowa	300	kompania szkolna	
2	Rzut piłką do czołga	30		
3	Tłuczenie garnka	50		
4	Wyścig z piłką	30		
5	Wyścig w workach	60	1 kompania	
6	Wspinanie się na słup	30		
7	Boks w beczce	50		
8	Strzelanie	50		
9	Wędka szczęścia	40	2 kompania	
10	Tańce — jeden podoficer na dozór			
11	4 podoficerów na dozór przy przejażdżkach łodziami			
12	Poczta amerykańska z sekretnikami — 4 żołnierzy na listonoszów	2000 sekretn.	3 kompania	[1]) kursują w dniach poprzedzających zabawę według wskazówek referenta oświatowego.
13	2 samochody reklamowe z trębaczami i klownami [3]), 6 samochodów ciężarowyeh do zwożenia gości cywilnych z z okolicznych miejscowości,			
14	Przejażdżki czołgami (4 czołgi)	—	4 kompania	
15	Huśtawki—1 podoficer na dozór	—		
16	Wyścig kawaleryjski	50		
17	Ustawienie dwóch namiotów dla bufetów			
18	Ogrodzenie całego placu zabawy z dwoma bramami wejściowymi. Dekoracje bram i placu zabawy [2])		kompania gospodarcza	[2]) 3000 m starego drutu wypożyczy Komendant Parku.
19	Stoły i ławki dla gości.	—		
20	Dwa patrole policyjne (2 podoficerów + 4 strzelców).	—		

L. p.	Rodzaj imprezy lub pracy	Ilość fantów	Organizuje	Uwagi
21	Samochód-radio i głośniki zainstalowane na drzewach.	—	pluton łączności	
22	Reflektory (samochodowe)	—		
23	Oświetlenie całego placu zabawy (120 żarówek)	—		
24	Zapalenie ogni bengalskich i beczek ze smołą, w czasie pokazów gimnastycznych.	—		
25	Podium do tańca na wodzie (na pontonach)	—	pluton pionierów NN pułku piechoty	
26	Estrada do wysiępów i tańca na lądzie.			
27	5 łodzi do przejażdżek.			
28	Zakup fantów w ilości	800 szt	Kwatermistrz	
29	Zakup sekretników w ilości	2000 „		
30	Zakup 2 beczek smoły gazowej z gazowni miejskiej	—		
31	Zakup bibuły rożnokolorowej na chorągiewki.	—		
32	Jeden bufet	—	Spółdzielnia żołnierska	
33	Jeden bufet	—	Kasyno podoficerskie	
34	Występy chóru	—	Oficer oświatowy	
35	Występy zespołu muzycznego	—		
36	*Pokazy dzienne* Akrobatyczna jazda na rowerze Pokaz grupy gimnastyków Deklamacje, recytacje, kuplety		„	
37	*Pokazy wieczorem* Piramidy przy świetle ogni bengalskicn			
38	Afisze, ustalenie cennika wynajmu huśtawek i karuzeli i wypożyczenie kostiumów dla klownów.		„	

Organizację wymienionych imprez i prac należy przeprowadzić według szczegółowych wskazówek oficera oświatowego.

Sprzęt do zorganizowania poszczególnych rozrywek dostarcza wyznaczony pododdział.

Prace organizacyjne przeprowadzić tak, by rano w dniu zabawy było wszystko gotowe.

Terenu zabawy będzie pilnowała warta.

Kołki i drut do ogrodzenia terenów poszczególnych imprez pobrać z kompanii szkolnej.

W wypadku niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Tak zozganizowana zabawa przy współpracy wszystkich pododdziałów a pod kierownictwem oficera oświatowego uda się na pewno. Rozumie się samo przez się, że program takiej zabawy z roku na rok musi być zmieniany.

W podobny sposób można organizować takie zabawy w garnizonie, nawet na terenie koszar. Żadna zabawa żołnierska nie uda się natomiast, o ile nie będzie cywilnego towarzystwa — o tym każdy organizator zabawy musi pamiętać i ułatwić dostarczenie gości na teren zabawy żołnierskiej.

Przyjrzyjmy się teraz pracy oficera oświatowego nad zorganizowaniem akademii.

Program zależny jest od charakteru uroczystości, w każdym bądź razie musi być tak ułożony, by nie znużył słuchaczy. Mając przygotowane zespoły świetlicowe — łatwo będzie oficerowi program taki ułożyć Na przykład:

„Program akademii w dniu 19 marca“.

Część I.

1) Hymn narodowy — odegra zespół muzyczny (lub odśpiewa chór).

2) Odczyt (ewentualnie z przezroczami) o życiu i czynach I Marszałka Polski wygłosi major. . N. N. ; w czasie odczytu

scena udekorowana kwiatami, pośrodku sceny popiersie Wielkiego Marszałka,

3) Na Imieniny, Na Święty bój, Stary kapral, — odśpiewa chór żołnierski

4) Deklamacje pt. „Dziadek“ wypowie córka sierżanta N. N.

5) Wiązanka pieśni — odegra zespół muzyczny.

6) Deklamacje p. t. „Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie“ — wygłosi strzelec panc. Y.

7) Pieśń żołnierza, O ziemio Ojców — odśpiewa chór.

C z ę ś ć II.

8) Jednoaktówka pt. „Naczelnikowi Narodu w hołdzie“ wykona zespół sceniczny.

9) Wszyscy wraz — odśpiewa chór.

10) Pierwsza brygada — odegra zespół muzyczny.

Na podstawie tak ułożonego i zatwierdzonego programu, oficer oświatowy musi wydać zarządzenia organizacyjne, obejmujące:

1) podanie kierownikom zespołów programu prób,
2) zarządzenie dodatkowych prób, jeśli okaże się tego potrzeba,
3) wyznaczenie pododdziałów na udekorowanie sali (zieleń, chorągiewki), ustawienie ławek itp.,
4) przygotowanie dekoracji i sprzętu do poszczególnych numerów programu,
5) zakup środków do charakteryzacji,
6) wypożyczenie z teatru lub ze specjalnej wypożyczalni kostiumów dla aktorów i deklamatorów,
7) wypożyczenie i zakup kwiatów doniczkowych (po akademii z łatwością można je rozsprzedać — z minimalną stratą — wśród rodzin wojskowych),

8) ustalenie efektów świetlnych (rzucanie kolorowych świateł na deklamujących),
9) zaproszenie przedstawicieli P. B. K.,
10) powiadomienie referatu oświatowego D O. K,
11) podanie do rozkazu dziennego punktu, nakazującego stawienie się na akademię delegacji oficerów i podoficerów i wszystkich żołnierzy wolnych od służby,
12) zaproszenie (w awizie rozkazu dziennego) rodzin wojskowych,
13) wyznaczenie strzelców do gaszenia świateł na widowni, dyżurnych przy drzwiach, by w czasie występów nikt nie przeszkadzał itp.

Im zarządzenia oficera oświatowego będą bardziej szczegółowe, tym mniej przykrych niespodzianek spotka go w czasie trwania uroczystości

W podobny sposób powinien oficer oświatowy oddziału przystępować do organizacji innych uroczystości, jak powitania poborowych, powitania i pożegnania rezerwistów, pożegnania starszego rocznika odchodzącego do rezerwy itp.

Organizacja gawęd żołnicrskich będzie wymagała mniej pracy, jednak i tu ogólny nadzór i pomoc oficera oświatowego okaże się konieczna.

Gawędy (ogniska) żołnierskie w obozach letnich zasadniczo organizują i przeprowadzają pododdziały. Oficer oświatowy ustala jedynie kolejkę pododdziałów, czas i miejsce gawęd oraz zatwierdza ich program.

Każdy pododdział musi się wysilić, by przy udziale tylko kompanijnych artystów, gawęda wypadła dobrze, a nawet lepiej od gawęd innych kompanii. Gawędom tym powinni się przysłuchiwać żołnierze wszystkich pododdziałów. Na program takiej gawędy (przy ognisku lub bez ogniska)

złożą się zwykle solowe i grupowe występy śpiewaków i muzyków, deklamacje, żywe obrazy, kuplety itp. Program odpowiednio przeplatany — da słuchaczom miłą rozrywkę.

Na zakończenie chcę jeszcze parę słów poświęcić organizacji zabaw karnawałowych. Organizacja takiej zabawy polegać będzie na:

1) wybraniu sali na zabawę (świetlicy szkoda); najlepiej nadaje się (o ile jest) sala gimnastyczna,
2) przygotowaniu dekoracji i odpowiedniego oświetlenia sali, oraz przygotowaniu podłogi do tańca (parafinowanie),
3) przygotowaniu odpowiedniego repertuaru przez zespół muzyczny,
4) zainstalowaniu na sali głośników do nadawania muzyki z płyt w czasie odpoczynków zespołu muzycznego,
5) przygotowaniu przez spółdzielnię żołnierską odpowiedniego bufetu,
6) na uzyskaniu zgody dowódcy oddziału na wstęp osób cywilnych,
7) przygotowaniu szatni i wyznaczeniu strzelców do opiekowania się garderobą gości,
8) ogłoszeniu terminu zabawy przynajmniej na 2 tygodnie wcześniej, by żołnierze mieli czas zaprosić swoich znajomych,
9) ustaleniu i ogłoszeniu godziny zakończenia zabawy.

Ogólną pieczę nad zabawą powinien mieć oficer służbowy oddziału, mając do swej pomocy podoficera oświatowego.

Wstęp na wszystkie zabawy organizowane przez referaty oświatowe oddziałów, powinien być bezpłatny tak dla

żołnierzy, jak i osób cywilnych. Drobne opłaty można pobierać jedynie za szatnię i za udział w imprezach z fantami.

Jeszcze raz chcę podkreślić fakt, że oficerowi oświatowemu, bez odpowiedniego poparcia pieniężnego ze strony dowódcy oddziału, trudno będzie zorganizować choćby skromną nawet uroczystość.

Nie chodzi tu o wielkie sumy, zresztą w myśl Instrukcji oświatowej § 1 na te cele powinny być użyte wpłaty z dzierżawy spółdzielni, fryzjerni itp.

Nie należy z zabaw żołnierskich robić imprez dochodowych, gdyż fundusze żołnierzy nie pozwalają na ponoszenie skromnych nawet wydatków, związanych z zabawami.





KAPITAN FELIKS RZESZOWSKI.

NOWY TYP REGULATORA NAPIĘCIA PRĄDNICY „SCINTILLA".

Regulator „Scintilla" nowego typu łączy w sobie, podobnie jak i regulatory dawnych typów, dwa przyrządy, tj. właściwy regulator napięcia prądnicy i samoczynny włącznik-wyłącznik. Przyrządy te są umieszczone nie na jednym wspólnym rdzeniu, jak dawniej, a na dwóch oddzielnych, równoległych do siebie rdzeniach, prostopadłych do podstawy przyrządu.

W porównaniu z poprzednimi typami nowy regulator posiada szereg dodatkowych urządzeń mających na celu:

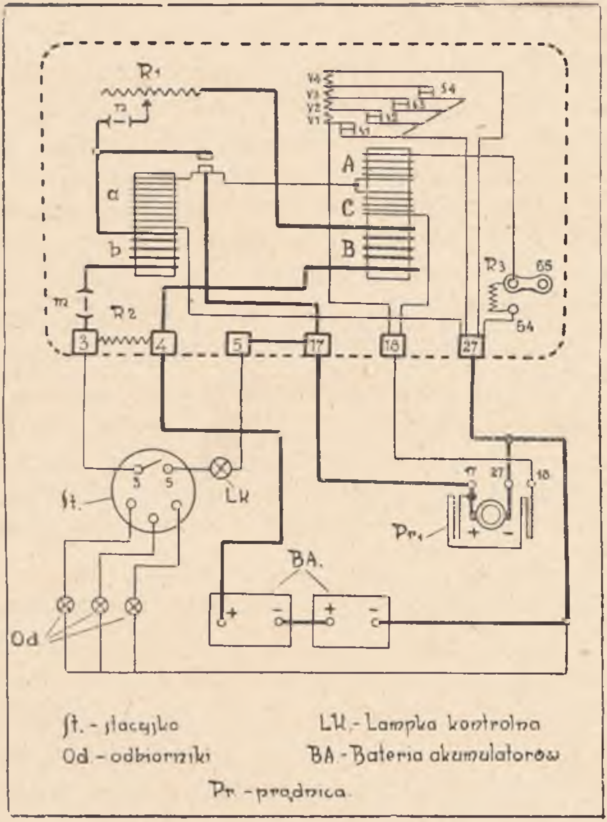
1) usprawnienie samoczynnej regulacji napięcia prądnicy,

2) umożliwienie drogą regulacji ręcznej podwyższanie lub obniżanie napięcia prądnicy,

3) zabezpieczenie prądnicy, baterii akumulatorów i samego przyrządu przed uszkodzeniem w przypadku zacięcia się styków włącznika-wyłącznika i przepływania prądu z baterii akumulatorów do prądnicy.

Na rycinie widzimy uproszczony schemat połączeń wewnętrznych regulatora, na zewnątrz którego mamy, jak i dawniej, sześć zacisków oznaczonych liczbami: 3, 4, 5, 17,

18, 27 oraz dwa dodatkowe zaciski oznaczone liczbami 64 i 65 z łącznikiem, którego rolę omówimy później.



Nowy typ regulatora napięcia prądnicy „Scintilla”.

Prądnicę łączymy z regulatorem w ten sposób, że do zacisku 17 przyłączamy przewód od szczotki dodatniej, a do zacisku 18 przewód od końca obwodu wzbudzania, którego początek jest połączony wewnątrz prądnicy ze szczotką do-

datnią. Przewód od bieguna dodatniego baterii akumulatorów przyłączamy do zacisku 4.

O ile instalacja jest dwuprzewodowa, jak na rycinie, szczotkę ujemną prądnicy i biegun ujemny baterii akumulatorów przyłączamy do zacisku 27, o ile zaś instalacja jest jednoprzewodowa, zacisk 27, tak samo jak i ujemną szczotkę prądnicy i ujemny biegun akumulatorów, łączymy z masą. Od zacisku 3 odprowadzamy przewód do stacyjki — jest to przewód zasilający wszystkie odbiorniki, oprócz rozrusznika, prądem bądź to z prądnicy, bądź to z baterii akumulatorów. Wreszcie zacisk 5 jest przeznaczony do przyłączenia żarówki kontrolnej ładowania baterii akumulatorów i łączy się z odpowiednim zaciskiem żarówki kontrolnej na stacyjce.

Na rdzeniu włącznika-wyłącznika mamy dwa uzwojenia:

1) napięciowe „a", włączone pomiędzy zaciski 17 i 27,

2) prądowe „b", przyłączone jednym końcem do zacisku 3, a drugim do jednego ze styków włącznika - wyłącznika.

Na rdzeniu właściwego regulatora napięcia mamy trzy uzwojenia:

1) napięciowe „A", włączone tak samo jak i uzwojenie napięciowe włącznika - wyłącznika pomiędzy zaciski 17 i 27,

2) prądowe „B", przyłączone jednym końcem do zacisku 4, a drugim poprzez opornik regulowany R-1 do jednego ze styków włącznika-wyłącznika;

3) uzwojenie tak zwane rozmagnesowujące albo przyśpieszające „C", włączone pomiędzy zaciski 17 i 18.

Rdzeń regulatora napięcia przyciąga kotwiczkę, która stopniowo rozwiera cztery pary styków S1, S2, S3 i S4, połączonych po jednej stronie z oporami r1, r2, r3 i r4.

Zacisk 5 jest połączony z zaciskiem 17, a zacisk 3 z zaciskiem 4 przez opornik R2.

Rozpatrzmy teraz działanie regulatora w różnych warunkach pracy silnika.

Gdy silnik samochodu nie jest uruchomiony, a włączamy jakiekolwiek odbiorniki, prąd płynie od zacisku dodatniego baterii akumulatorów przez zacisk 4 i dalej dwoma równoległymi drogami: 1) przez opornik R2 do zacisku 3, 2) przez uzwojenie „B“, opornik R1, uzwojenie „b“ do zacisku 3 i dalej do stacyjki i odbiorników, skąd powraca do bieguna ujemnego baterii akumulatorów.

Równocześnie, zwykle przez samo włożenie, względnie przekręcenie kluczyka na stacyjce, zostają w niej połączone zaciski 3 z 5 i część prądu płynie od stacyjki przez żarówkę kontrolną, przez zacisk 5 i 17, przez uzwojenia twornika prądnicy do bieguna ujemnego baterii akumulatorów. Żarówka kontrolna świeci się, wskazując wyładowanie baterii akumulatorów.

Z chwilą, gdy silnik samochodu, a tym samym twornik prądnicy, zostaje uruchomiony, prądnica wzbudza się i prąd płynie od szczotki dodatniej prądnicy przez obwód wzbudzania do zacisku 18 i stąd przez styki S1 regulatora do zacisku 27, skąd powraca przewodem lub przez masę do szczotki ujemnej prądnicy.

Równocześnie płynie prąd ze szczotki dodatniej prądnicy do zacisku 17, dalej do styku włącznika - wyłącznika, skąd rozgałęzia się następująco:

1) przez uzwojenie napięciowe „a“ włącznika - wyłącznika do zacisku 27 i do ujemnej szczotki prądnicy;

2) przez uzwojenie napięciowe „A“ regulatora, przez opór R3 do zacisku 27 i do ujemnej szczotki prądnicy;

3) przez uzwojenie rozmagnesowujące „C“ do zacisku 18, skąd łącząc się z prądem obwodu wzbudzania przez styki S1 regulatora do zac'sku 27 i do ujemnej szczotki prądnicy.

W miarę wzrostu szybkości obrotowej twornika prądnicy wzrasta napięcie pomiędzy jej szczotkami i rośnie prąd w omówionych wyżej obwodach, powodując wytwarzanie się coraz większych strumieni magnetycznych w obu rdzeniach.

Przy pewnych obrotach twornika prądnica osiąga swoje napięcie nominalne, a prąd w uzwojeniu „a“ włącznika-wyłącznika osiąga taką wartość, że styki włącznika-wyłącznika zostają zwarte. Z tą chwilą prądnica zaczyna częściowo przyjmować na siebie obciążenie odbiornikami, mianowicie prąd płynie od szczotki dodatniej prądnicy przez zacisk 17, przez styki włącznika-wyłącznika, przez uzwojenie „b“ do zacisku 3 i do odbiorników. Należy tu uświadomić sobie, że w chwili zwarcia styków włącznika-wyłącznika prądnica nie zaczyna jeszcze ładować baterii akumulatorów, jak to wielu mylnie przypuszcza, gdyż skutkiem obciążenia prądnicy napięcie jej nieco spada i zrównuje się z napięciem baterii akumulatorów, wobec czego oba źródła prądu równolegle zasilają odbiorniki. Jeżeli napięcia prądnicy i baterii akumulatorów będą zupełnie jednakowe, to przez opornik R1 i uzwojenie „B“ prąd nie będzie przepływał, ponieważ potencjały zacisków 4 i 17 będą jednakowe.

Dopiero z chwilą, gdy skutkiem dalszego wzrostu obrotów twornika prądnicy wzrośnie jej napięcie, prądnica w pewnym momencie osiąga swoją nominalną moc, przyjmując na siebie całkowicie zasilanie odbiorników i rozpoczynając ładować baterię akumulatorów.

Z tą chwilą prąd płynie od styków włącznika-wyłącznika również przez opornik R1, przez uzwojenie „B“ do

zacisku 4 i do baterii akumulatorów. Kierunek prądu we wszystkich uzwojeniach jest teraz taki, że wszystkie one współpracują, wytwarzając wspólne strumienie magnetyczne, a więc we włączniku - wyłączniku oba uzwojenia wspólnie utrzymują styki zwarte, a w regulatorze napięcia wszystkie trzy uzwojenia współdziałają, dążąc do przyciągnięcia ruchomej kotwiczki rozwierającej styki.

Gdy tylko nastąpiło zwarcie styków włącznika - wyłącznika, gaśnie żarówka kontrolna, ponieważ pomiędzy zaciskami 3 i 17 równolegle do żarówki istnieje teraz drugi obwód o znikomym oporze, mianowicie: zacisk 17, styki włącznika - wyłącznika, uzwojenie „b“, zacisk 3. Żarówka została zwarta tym obwodem, przez który przepływa teraz cały prąd od prądnicy do odbiorników.

Gdy obroty twornika prądnicy w dalszym ciągu wzrastają i wzrasta napięcie pomiędzy jej szczotkami, rozpoczyna się działanie regulatora napięcia. Mianowicie strumień magnetyczny, wytworzony wspólnie przez trzy uzwojenia regulatora, powoduje przyciągnięcie kotwiczki i rozwarcie pierwszej pary styków S1. Skutkiem rozwarcia tych styków prąd w obwodzie wzbudzania, na odcinku pomiędzy zaciskami 18 i 27, musi teraz przepływać przez opór r1 i styki S2. Wobec włączenia w obwód wzbudzania oporu r1, prąd w tym obwodzie zostaje gwałtownie zmniejszony, zmniejszy się strumień magnetyczny prądnicy i zmniejszy się napięcie prądnicy.

Równocześnie nagłe zmniejszenie prądu w obwodzie wzbudzania spowoduje powstawanie w uzwojeniach elektromagnesów prądnicy siły elektromotorycznej indukcyjności własnej, skierowanej, jak wiadomo, przy zmniejszeniu prądu w tę samą stronę, w którą płynie prąd. Skutkiem działania powstałej siły elektromotorycznej przebiegnie po obwodzie wzbudzania „ekstraprąd“, który rozgałęzi się na

styku 18 i część jego przejdzie przez uzwojenie rozmagnesowujące „C“ w kierunku od zacisku 18, przez uzwojenia „C“ i „A“ do zacisku 27 i szczotki ujemnej prądnicy, a więc kierunek „ekstraprądu“ w uzwojeniu „C“ będzie przeciwny do tego, w jakim płynął przez to uzwojenie prąd poprzednio. W ten sposób uzwojenie rozmagnesowujące będzie w tym momencie przeciwdziałać pozostałym uzwojeniom i nastąpi znaczne osłabienie strumienia magnetycznego w rdzeniu regulatora, względnie zupełne jego zniesienie i w rezultacie kotwiczka zostanie odciągnięta przez sprężynkę a styki S1 zwarte. Z chwilą zwarcia styków zmieni się znów kierunek prądu w uzwojeniu rozmagnesowującym, które znów będzie współdziałać z pozostałymi i styki znów zostaną rozwarte

To zwieranie i rozwieranie styków będzie się odbywało z szybkością około 50 przerw na sekundę; taka szybkość drgań styku ruchomego jest potrzebna, ażeby utrzymać wahania napięcia w możliwie wąskich granicach i ażeby wahania te nie były widoczne w odbiornikach świetlnych, gdyż w czasie, gdy styki są zwarte, napięcie prądnicy rośnie, a w czasie, gdy są rozwarte — maleje, to też te okresy czasu muszą być bardzo krótkie.

Z powyższego opisu zrozumiałą jest druga nazwa stosowana do uzwojenia rozmagnesowującego: przyśpieszające.

Gdy obroty twornika prądnicy wzrastać będą w dalszym ciągu, wielkość oporu S1, włączonego w obwód wzbudzania, okaże się już nie wystarczająca i napięcie prądnicy mogłoby wzrastać dalej. Z tą chwilą skutkiem wzrostu prądu we wszystkich uzwojeniach regulatora następuje silniejsze przeciągnięcie kotwiczki i rozwarcie styków S2, co spowoduje włączenie w obwód wzbudzania w szereg z oporem r1 oporu r2 (prąd będzie teraz płynął na odcinku pomiędzy zaciskami 18 i 27 przez opory r1, r2 i styki S3).

Przebieg zjawisk po rozwarciu styków S2 będzie taki sam, jak i po rozwarciu styków S1, tj. ruchomy styk S2 zostanie również wprawiony w ruch drgający i napięcie prądnicy będzie znów utrzymywane w poprzednich granicach, gdyż mamy zwiększone obroty twornika, ale również i odpowiednio zwiększony opór włączony w obwód wzbudzania.

Zupełnie analogicznie przy dalszym wzroście obrotów twornika prądnicy zostanie wprawiony w ruch drgający ruchomy styk S3 i wreszcie ruchomy styk S4. Gdy wszytkie cztery styki zostaną rozwarte, prąd wzbudzania na drodze pomiędzy zaciskami 18 i 27 będzie musiał przepływać przez wszystkie cztery połączone w szereg opory, co odpowiada takim obrotom twornika, przy których prądnica mogłaby osiągnąć najwyższe napięcie.

Z powyższego opisu działania regulatora napięcia widzimy, że zastosowano tu odmienną zasadę, aniżeli w regulatorze dawnego typu, gdyż tam mieliśmy zupełne przerywanie obwodu wzbudzania, tu zaś mamy włączanie w obwód wzbudzania stopniowo coraz większego oporu. Właściwie mówiąc, regulator ten nie jest niczym innym, jak zwykłym opornikiem regulowanym, działającym samoczynnie.

Poza tym, porównywując omawiany typ regulatora z poprzednim, widzimy, że tu uzwojenia napięciowe włącznika-wyłącznika i regulatora napięcia są połączone nie w szereg, jak dawniej, a równolegle. To samo dotyczy uzwojeń prądowych obu przyrządów.

Pozostaje nam teraz do omówienia rola dodatkowych urządzeń, a mianowicie oporników R1, R2, R3 i bezpieczników m,n.

Jak widać z ryciny, opornik R3 jest włączony w obwód uzwojenia napięciowego „A“ regulatora napięcia, zaś łącznik, który na rycinie ustawiony jest na zacisku 65, może

być przełączony na zacisk 64. Wówczas stwarza on równoległą do opornika drogę o znikomym oporze, tj. zwiera opór R3, zmniejszając tym samym opór obwodu. Ustawienie łącznika na zacisku 65, jak na rycinie, zwiększa opór obwodu. W pierwszym przypadku przez uzwojenie napięciowe regulatora będzie przy tym samym napięciu prądnicy przepływał prąd większy, w drugim — mniejszy. Ponieważ prąd przepływający przez uzwojenie napięciowe regulatora współdziała z prądami w pozostałych uzwojeniach, wytwarzając wspólnie promień magnetyczny potrzebny do przyciągnięcia kotwiczki, jasnym jest, że jeżeli przez uzwojenie napięciowe będzie przepływał mniejszy prąd, strumień magnetyczny będzie mniejszy i prądnica będzie mogła osiągnąć nieco wyższe napięcie, tym samym i większą moc, zanim regulator zacznie działać. Odwrotnie, zwarcie oporu przez łącznik, powodując przepływanie przez uzwojenie napięciowe większego prądu, spowoduje tym samym większy strumień magnetyczny i wcześniejsze działanie regulatora, a więc obniżenie mocy prądnicy.

Przełącznik ten nosi nazwę przełącznika „zima—lato“, co powoduje u naszych kierowców, a nawet majstrów mniemanie, że działanie przełącznika ma jakiś związek z temperaturą otaczającego powietrza. Nazwa pochodzi poprostu stąd, że zimą akumulatory są znacznie więcej narażone na wyładowanie skutkiem trudniejszego rozruchu, częstszego stosowania świateł i zmniejszonej ze spadkiem temperatury pojemności, i dlatego w zimie należy ustawić przełącznik na zacisk 65, co podwyższa moc prądnicy około 10%, natomiast latem należy moc prądnicy obniżyć, ustawiając przełącznik na zacisk 64, ażeby uniknąć szkodliwego przeładowywania baterii akumulatorów. Rzecz prosta, że w poszczególnych przypadkach warunki zimowe mogą istnieć i w lecie — np. częste posługiwanie się rozrusznikiem, szczególnie

przy silniku niedotartym, nocne marsze ze światłami, częste posługiwanie się światłami przy nieruchomym silniku itp.

Dla uniknięcia nieporozumienia należało by nazywać ten przełącznik przełącznikiem na większe i mniejsze ładowanie akumulatorów.

Poza omówionym przełącznikiem możemy również regulować moc prądnicy opornikiem regulowanym R1. Jak widzieliśmy wyżej, po zwarciu styków włącznika-wyłącznika, prąd z prądnicy od zacisku 17 może przepływać od odbiorników dwoma równoległymi drogami:

1) uzwojenie „b“, zacisk 3, odbiorniki;
2) opornik R1, uzwojenie „B“, zacisk 4, opór R2, zacisk 3, odbiorniki.

Wiemy, że przy równoległych rozgałęzieniach prąd dzieli się odwrotnie proporcjonalnie do oporów rozgałęzień, a więc jeżeli zwiększymy opór opornika R1, to odpowiednio większa część prądu popłynie pierwszą drogą, a mniejsza drugą, przy zmniejszeniu zaś oporu tego opornika odwrotnie większy prąd będzie przepływał przez uzwojenie „B“. Widzimy, że opornik R1 reguluje wielkość prądu w uzwojeniu „B“, analogicznie jak opornik R3 wpływał na wielkość prądu w uzwojeniu „A“. Jasnym jest, że zmniejszenie oporu opornika R1, powodując zwiększenie prądu w uzwojeniu „B“, obniży moc prądnicy, a zwiększenie oporu opornika R1 — moc podwyższy.

Regulowanie mocy prądnicy za pomocą tego opornika powinien wykonywać tylko specjalista elektromonter.

Wreszcie możemy zmienić moc prądnicy jeszcze jednym sposobem, mianowicie przyłączając odbiorniki (stacyjkę) nie do zacisku 3, a do zacisku 4 razem z baterią akumulatorów. W tym wypadku, przy silniku nieruchomym,

prąd z baterii do odbiorników będzie płynął bezpośrednio przez zacisk 4. Gdy natomiast obciążenie przejdzie na prądnicę, prąd będzie płynął z prądnicy do odbiorników następującymi dwoma równoległymi:

1) uzwojenie „b", zacisk 3, opór R2, zacisk 4, odbiorniki,

2) opornik R1, uzwojenie „B", zacisk 4, odbiorniki.

Porównywując te dwie gałęzie z tymi, jakie mieliśmy poprzednio, gdy odbiorniki były przyłączone do zacisku 3, widzimy, że opór R2, który poprzednio znajdował się w drugim odgałęzieniu, razem z uzwojeniem „B" został teraz przerzucony do odgałęzienia pierwszego. Tym samym odpowiednio mniejszy prąd popłynie przez obwód 1, a większy przez obwód 2, a więc i przez uzwojenie „B", co spowoduje—zgodnie z poprzednimi rozważaniami—obniżenie mocy prądnicy w porównaniu do tej, którą mieliśmy, gdy odbiorniki były przyłączone do zacisku 3.

Nawiasem mówiąc, w regulatorach dawnego typu tak samo można zmieniać moc prądnicy, przyłączając odbiorniki razem z baterią akumulatorów, o czym kierowcy przeważnie nie wiedzą.

Na wypadek uszkodzenia samoczynnego włącznika-wyłącznika, gdyby pomimo spadku napięcia prądnicy poniżej napięcia baterii akumulatorów, styki pozostawały zwarte, umieszczone są w obu obwodach prądowych (włącznika-wyłącznika i regulatora napięcia) bezpieczniki, które zabezpieczają oba uzwojenia prądowe, a równocześnie baterii akumulatorów i uzwojenia twornika prądnicy przed skutkami gwałtownego wyładowywania się baterii przez prądnicę.

Z powyższego opisu regulatora widzimy, że daje on możność kierowcy w szerokich granicach dostosowywania mocy prądnicy do zapotrzebowania prądu, a tym samym uniknięcia szybkiego zużywania się baterii akumulatorów

przez jej stałe niedoładowywanie lub przeładowywanie, względnie przez ładowanie baterii wyładowanej zbyt dużym prądem, co często ma miejsce przy prądnicach regulowanych za pomocą trzeciej szczotki.

Rzecz prosta, że wykorzystać te wszystkie możliwości potrafi tylko ten kierowca, który będzie dobrze orientować się w budowie i działaniu całego przyrządu.





Rumunia.

Rumuński system zaopatrywania pojazdów mechanicznych w materiały pędne w czasie ćwiczeń letnich i manewrów królewskich.

(„Revista Intendentei" — marzec 1938 r.)

Wydatki na powyższe cele są przewidziane w budżetach wyszkoleniowych odpowiednich wielkich jednostek. Na czas właściwych ćwiczeń letnich (pobyt w obozach ćwiczeń i na koncentracji) oraz na okres manewrów królewskich ustala się:

a) ilość pojazdów mechanicznych, które jednostki ćwiczące w danym obszarze mają zabrać na ćwiczenia (z doliczaniem sprzętu z próbnego poboru względnie rekwizycji);

b) ryczałt samochodowy, zrozumiany jako równoważnik pieniężny zużycia przez samochody i motocykle materiałów pędnych (benzyna, nafta, oliwa, smary itp.), a obliczony osobno dla każdego rodzaju pojazdów z uwzględnieniem przesunięć (przejazdów z jednego miejsca postoju na następne) oraz pracy wozów silnikowych podczas pobytu w poszczególnych obszarach ćwiczeń;

c) czasokres przydziału ryczałtu samochodowego (motocyklowego) obliczony w dniach, przy czym w rachubę wchodzą zarówno dzień poboru materiału (wyjazdu na ćwiczenia) jak i dzień zwrotu sprzętu po ćwiczeniach.

Zaopatrywanie tych pojazdów w materiały pędne oparte jest na prywatnych rozlewniach i stacjach benzynowych, które wydają tzw.

„faktury", upoważniające do pobierania odpowiednich ilości materiałów pędnych ze stacyj benzynowych, zainstalowanych w terenie przez dane towarzystwo przetworów ropnych.

Rozliczanie (pokrywanie kosztów) materiałów pędnych, zużytych przez pojazdy silnikowe, obejmuje tylko te materiały, ktore pobrano za właściwymi fakturami i we właściwych stacjach (rozlewniach) materiałów pędnych.

Nie są uznawane do rozliczeń:

— prowizoryczne (tymczasowe) pokwitowania dostawców i to nawet w wypadku należytego ich ostemplowania,

— faktury wyrwane z książek zużycia materiałów pędnych, będących w przechowaniu oficerów żywnościowych jednostek.

— faktury drukowane, ale nie formalne (z uwagi na wypełnienie ręcznym pismem nazwy dostawcy materiałów pędnych).

Na czas manewrów królewskich [1]) zawiera się odpowiednie umowy z właścicielami rozlewni i stacyj benzynowych na obszarze ćwiczeń, którzy zobowiązują się dostarczać materiały pędne po cenach niższych niż rynkowe oraz zorganizować odpowiednie punkty wydawania.

W czasie wspomnianych ćwiczeń nie jest dopuszczalne zaopatrywanie pojazdów silnikowych w oliwę i smary pochodzenia obcego Należy je zastępować podobnymi pochodzenia krajowego. Ograniczenie to zostało narzucone przez ministra skarbu, który nie chce dopuścić do wydawania poważniejszych sum na pokrywanie wydatków na przetwory ropne pochodzenia zagranicznego, zwłaszcza że Rumunia ma nadmiar oliwy i smarów własnej produkcji.

Mjr. dypl. Władysław Dec.

Z. S. R. R.

Awtobronietankowyj Żurnał nr 10/1937 rok.

Taktyka i wyszkolenie bojowe.

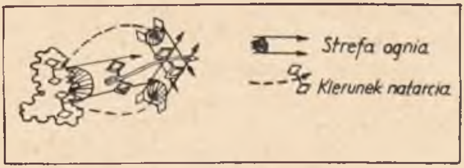
W numerze tym dwaj autorzy omawiają walkę czołgów z czołgami: Z. Kniżnikow „O walce czołgów z zołgami" i W. Obuchow „Walka czołgów z czołgami w bitwie broni połączonych".

1) Odpowiednik naszych ćwiczeń międzydywizyjnych.

Artykuł Z. K n i z n i k o w a jest próbą syntezy, zsumowaniem wniosków teoretycznych oraz materiału uzyskanego z doświadczeń, ćwiczeń i manewrów.

Najgroźniejszym wrogiem czołga na polu walki jest działo przeciwpancerne, zdolne do szybkiego manewru, tzn. działo na podwoziu gąsienicowym, a w i ę c c z o ł g. Strzelający z miejsca, ukryty lub zamaskowany czołg staje się przecież na pewien czas działem przeciwpancernym.

Dziś we wszystkich prawie fazach walki i na wszystkich szczeblach dowodzenia trzeba przewidywać walkę czołgów z czołgami. Czynniki, wpływające na charakter wzajemnej walki czołgów są następujące: uzbrojenie czołgów, ich charakterystyka taktyczna, techniczna, teren, pora dnia, roku, długotrwałość walki oraz stosunek liczbowy walczących sił (ryc. 1).



Ryc. 1.

Wnioski.

Bój czołgów z czołgami polega więc — na umiejętnym połączeniu manewru i ognia (w miejscu lub w ruchu), na serii kolejnych uderzeń i napadów ogniowych oraz manewrów, zakończonych pościgiem aż do zupełnego zniszczenia czołgów nieprzyjacielskich,

— na umiejętnym wykorzystaniu terenu, przez zastosowanie kolejnych uderzeń z różnych kierunków, przez przechodzenie od zasadzki do uderzenia, z uderzenia na jedno skrzydło do uderzenia na oba skrzydła oraz tyły itd.,

— na wykonaniu działań pozornych i pomocniczych,

— na najszerszej stosowanym maskowaniu,

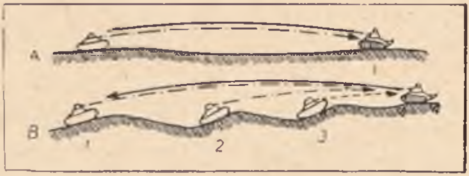
— na współdziałaniu grupy uderzeniowej i wiążącej (funkcje obu grup czołgów mogą się szybko zmieniać, zależnie od sytuacji),

— na skuteczności ognia broni czołgów, którą można zwiększyć przez odpowiednie wykorzystanie terenu, na prowadzeniu ognia

w czasie krótkich zatrzymań się lub w miejscu z zakrycia, przez koncentrację ognia grupy czołgów na jednym czołgu nieprzyjacielskim (przede wszystkim na czołgach dowódców),
— na rozumnej inicjatywie, śmiałości, uporze załóg pancernych, dążących do zniszczenia nieprzyjaciela a uniknięcia strat własnych.

Przykłady walki czołgów z czołgami.

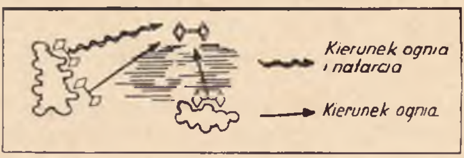
Ryc. 2. Własne czołgi ukryte w terenie zasypują przeciwnika celnym ogniem z miejsca. Z chwilą, gdy nieprzyjacielskie czołgi chcą odskoczyć, czołgi własne pod osłoną zasłony dymnej i naturalnych zasłon terenowych, przechodzą do równoległego pościgu z obu skrzydeł.



Ryc. 2.

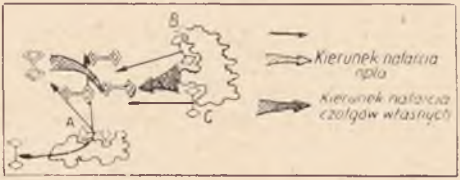
Kilka czołgów kontynuuje w tym czasie na pierwszej pozycji ogień z miejsca, by zmylić przeciwnika i ułatwić własny manewr. Czołgi stojące mogą strzelać z działek, tak jednak by nie trafić do czołgów własnych.

Natomiast grupy czołgów ścigające przeciwnika równolegle, mają bardzo ograniczony kąt ostrzału armatniego, ze względu na możliwość trafienia we własne czołgi, ścigające przeciwnika z drugiej strony. (Przyp. str.).



Ryc. 3.

Ryc. 3. Grupa czołgów A uderzyła z ukrycia na skrzydło czołgów nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel rozwinął się i natrafił na grupę czołgów A, przez co odsłonił swoje skrzydło na uderzenie grup czołgów B i C, ukrytych w terenie. Grupa czołgów A cofa się. Nieprzyjaciel rozpoczyna pościg, lecz w tej samej chwili zostaje uderzony (ogień i masa) z tyłu oraz z boku przez grupy czołgów B i C. Uderzenie to zostało poprzedzone napadem ogniowym z miejsca.



Ryc. 4.

Ryc. 4. Grupa czołgów, ukryta na północnym skraju lasu, a odgrodzona błotem nie do przebycia, ostrzelała przeciwnika. Nieprzyjaciel nie rozpoznając terenu, uderzył na nią. Musiał się jednak zatrzymać przed przeszkodą. W tym momencie grupy czołgów własnych, ukryte w rejonie na zachód, otworzyły ogień z miejsca, po czym przeszły do bezpośredniego uderzenia.

W. Obuchow, opierając się na postanowieniach regulaminu PU 36, literaturze obcej (płk Mainié) oraz twierdzeniach własnych, uważa, że w nowoczesnej bitwie broni połączonych wzajemna walka czołgów będzie zjawiskiem częstym i nieuniknionym. Walki tej nie powinny jednak przeprowadzać czołgi wsparcia piechoty (tanki poddierżki) ze względu na niedostateczne uzbrojenie i zgoła inne przeznaczenie oraz odmienne zadanie bojowe.

Jeśli chodzi o stwierdzenie, co we wzajemnej walce czołgów wpływa na uzyskanie przewagi przez jedną ze stron, to autor wygłasza poglądy identyczne z Z. Kniżnikowym. Uważa jednak, że wszelkie rozpoznanie (również i lotnicze) bardzo ułatwi własnym czołgom walkę z czołgami przeciwnika.

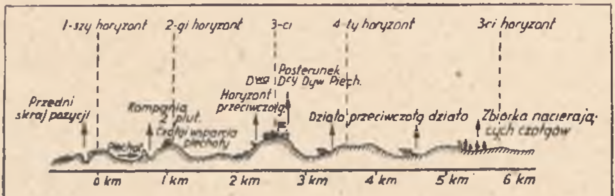
Wyższy dowódca powinien dysponować specjalną grupą czołgów, przeznaczonych tylko do walki z czołgami. Skład tej grupy oraz typ czołgów jest uzależniony od rodzaju czołgów nieprzyjacielskich, terenu oraz systemu i rodzaju przeszkód przeciwpancernych.

Autor podaje, że według nowego regulaminu czołgów („Wriemiennyj Ustaw Miechanizorowannych Wojsk 1937“) w walce czołgów przeciwko czołgom należy dążyć do tego, by:

— spotkać nacierające czołgi przeciwnika we własnym terenie, zorganizowanym obronnie,
— uderzać na czołgi nieprzyjacielskie niespodzianie,
— od razu po czołgowym napadzie ogniowym ostrzelać nieprzyjaciela przez artylerie i lotnictwo.

W walkach spotkaniowych czołgi wspólnie z artylerią zwalczają czołgi nieprzyjacielskie nacierające na własne siły główne. W tych wypadkach trzeba skrycie i szybko podejść oraz zdecydowanie natrzeć na nieprzyjacielskie elementy rozpoznania i ubezpieczenia oraz związać jego artylerię i ruchliwe oddziały przeciwpancerne. Lotnictwo towarzyszące. wykrywając czołgi nieprzyjacielskie i określając przypuszczalne rejony zetknięcia się walczących, ma tu wyjątkowo ważne zadanie.

N. Kudrin w artykule dyskusyjnym „Walka czołgów na przednim skraju i w głębi obrony“ omawia szczegółowc działania czołgów. Ryc. 5. wskazuję dokładnie jak sobie wyobraża autor metody i sposoby walki czołgów oraz ich współpracę z piechotą i artylerią.



Horyzont współdziałania czołgów wsparcia piechoty z piechotą

Ryc. 5.

B. Pieczerskij. Artyleria towarzysząca czołgom.

W czasie wojny światowej c.k.m. niszcząc siłę żywą, uniemożliwiły przerwanie frontu obrony stałej i doprowadziły do wojny pozycyjnej. Dziś działa przeciwpancerue zgrupowane w liczbie 18—40 na przestrzeni 3—4 klm, czynnego dla działań czołgów odcinka, niszcząc czołgi, doprowadzą do tego samego wyniku. Tylko współdziałanie

z artylerią i lotnictwem pozwoli czołgom zniszczyć, obezwładnić i oślepić przeciwpancerne działa nieprzyjacielskie. W ten tylko sposób czołgi będą mogły następnie obezwładnić artylerię i ciężkie karabiny maszynowe, zaś piechota z kolei nieprzyjacielską siłę żywą.

W czasie przygotowania artyleryjskiego obezwładnia się artylerię nieprzyjacielską, wykryte środki przeciwpancerne i rejony ich przypuszczalnego ugrupowania. W czasie natarcia czołgów paraliżuje się w dalszym ciągu ogniem artylerii działania ogniowych środków przeciwpancerych.

Lotnictwo liniowe wykrywa przeciwpancerne środki ogniowe i melduje o tym czołgom, artylerii i piechocie, oraz zwalcza je i oślepia zasłonami dymnymi. Lotnictwo towarzyszące dozoruje pole walki, utrzymuje łączność czołgów z piechotą i artylerią i naprowadza własne czołgi na przedmioty natarcia.

Przede wszystkim jednak własna artyleria zwalcza przeciwpancerne środki ogniowe nieprzyjaciela. Powodzenie więc natarcia czołgów zależy od celowej organizacji i współdziałania czołgów z artylerią.

Wszystko przemawia za tym, że czołgi muszą mieć własną artylerię towarzyszącą.

Warunki techniczne.

1. Artyleria, towarzysząca czołgom, jest narażona na ostrzał ze strony ocalałych ciężkich karabinów maszynowych, strzelców itp. Z tego względu działo i obsługa muszą być chronione przez pancerz.

2. Strzelanie będzie się odbywać ze stanowisk zakrytych lub zamaskowanych. Dlatego, celem zwiększenia skuteczności i szybkostrzelności ognia, pancerz musi mieć klapy do otwierania, by udostępnić załodze swobodę ruchu i obserwacji.

3. Artyleria towarzysząca musi towarzyszyć czołgom wszędzie. Musi być w stanie zatrzymać się przy strzelaniu, a po tym dogonić czołgi, by nie krępować ich działań. Wobec tego podwozie dział towarzyszących czołgom, musi dobrze pokonywać teren oraz rozwijać szybkość większą niż czołgi.

4. Zwalczane przezez artylerię czołgów środki ogniowe będą ukryte lub dobrze zamaskowane. Aby więc móc dobrze obserwować rezultaty swego ognia, kaliber artylerii czołgów nie może być mniejszy od kalibru artylerii polowej.

5. Aby jak najszybciej zwalczyć przeciwpancerną broń nieprzyjacielską, działa towarzyszące czołgom powinny być szybkostrzelne.

Organizacja.

W czasie walki wewnątrz nieprzyjacielskiej pozycji obronnej czołgi będą ostrzelane od czoła i ze skrzydeł. Konieczne jest więc grupowanie artylerii towarzyszącej na otwartych skrzydłach. W głębi pozycji nieprzyjacielskiej czołgi własne mogą wyjść również na 2. umocnioną linię obronną, do przełamania której będzie konieczny zmasowany ogień.

Dlatego też formacje czołgów muszą w swym składzie posiadać przynajmniej 1 działo na pluton czołgów.

Ponieważ plutony czołgów będą czasem działać samodzielnie, dowódca kompanii czołgów powinien dysponować organicznym plutonem artylerii towarzyszącej.

Użycie taktyczne.

Bój spotkaniowy.

Działanie broni pancernej w walce spotkaniowej powinno być zdecydowane i szybkie. Artyleria czołgów osłania czołgi ogniem dla ułatwienia im rozwinięcia się.

Przed natarciem czołgów artyleria towarzysząca powinna ostrzelać przeciwnika, przede wszystkim zaś zajeżdżającą na stanowiska artylerię i działa przeciwpancerne.

W czasie natarcia w boju spotkaniowym artyleria wspiera czołgi do granicy pasa bezpieczeństwa. W razie walki czołgów z czołgami przewaga będzie zawsze po tej stronie, która zdążyła już rozwinąc swoją artylerię towarzyszącą.

Natarcie.

Czołgi wsparcia piechoty będą wspierane przez artylerię wielkich jednostek. Czołgi natomiast dalekiego działania będą wspierane przeważnie przez własną artylerię towarzyszącą.

W czasie przełamywania przez grupę czołgów dalekiego działania przedniego skraju pozycji obronnej — wsparcie artylerii ogólnego działania i bezpośredniego wsparcia jest zapewnione. Dlatego też w tym czasie artyleria towarzysząca będzie się tylko posuwać za czołgami.

W czasie walki z odwodami i artylerią nieprzyjacielską, grupy czołgów dalekiego działania nie mogą już liczyć na wsparcie organicznej artylerii wielkich jednostek. Jednak grupa czołgów dalekiego działania w tym czasie wyjdzie na zorganizowane rejony przeciwpancerne i będzie musiała przeniknąć 2 — 3 linie przeszkód przeciwpancernych. Dlatego też w tym okresie walki działa i plutony artylerii towarzyszącej posuwają się na skrzydłach i z tyłu za pododdziałami czołgów, ostrzeliwując z miejsca silnym ogniem przeciwpancerne środki ogniowe nieprzyjaciela, wstrzymujące ruch czołgów własnych (za przeszkodami przeciwpancernymi zawsze będą ugrupowane przeciwpancerne środki ogniowe).

W czasie natarcia czołgów własnych na artylerię nieprzyjacielską artyleria towarzysząca ostrzeliwuje szrapnelami obsługę dział.

Obrona.

W wypadku, gdy czołgi wchodzą w skład ogólnej grupy uderzeniowej, artyleria towarzysząca działa jak artyleria lekka, według zarządzeń dowódcy artylerii wielkiej jednostki.

Natarcie piechoty z czołgami. Jest to tłumaczenie pracy płk. Mainié z „Revue Militaire Generale" marzec 1937.

„Przykład ćwiczeń pieszo bez sprzętu" — *B. C.*

Temat ćwiczenia „Pluton czołgów jako ubezpieczenie boczne maszerującego batalionu". Tytuł pracy nie odpowiada treści, gdyż autor rozpatruje normalną i znaną pracę bojową plutonu straży bocznej na postoju i w marszu. Artykuł nie wnosi nic nowego.

„D r e z y n y p a n c e r n e, t o w a r z y s z ą c e t r a n s p o r t o m w o j s k o w y m" — Z. K o c z e t k o w.

Autor jest zdania, że ze względu na rozpoznanie, ubezpieczenie, obronę przeciwlotniczą itd. kolejowe transporty wojskowe w odległości 300—400 km od frontu, powinny być ubezpieczane przez drezyny pancerne. 1. drezyna powinna się posuwać przed transportem w odległości 1 km, 2. zaś drezyna 0,5 km z tyłu za transportem. Drezyny bronią transportu ogniem c.k.m., meldują o zniszczeniu toru, wykonują drobne naprawy itp.

Kierowanie ogniem pododdziałów i oddziałów czołgów — P. Łykow.

Obserwacja pola walki batalionu czołgów w szyku bojowym powinna być, zdaniem autora, zarganizowana w sposób następujący:

Czołgi szeregowych obserwują odcinki własnych plutonów.

Czołgi dowódców plutonów obserwują odcinki własnych kompanij.

Czołgi dowódców kompanii obserwują odcinek batalionu.

Czołg szefa sztabu obserwuje czołg dowódcy batalionu i skrzydła.

Dla wskazywania celów należy stosować: pociski smugowe z c. k. m. na szczeblu plutonu oraz pociski smugowe armatnie (kolory różne) na szczeblu kompanii i batalionu. Radio jako pomocniczy środek wskazywania celów służy również dowódcy batalionu, kompanii i plutonu (radio powinno być przede wszystkim wykorzystane do dowodzenia).

Określanie odległości

Określanie odległości, w celu uniknięcia indywidualnego ostrzeliwania się pojedyńczych czołgów oraz w celu uniknięcia niezorganizowanego ognia, powinno się odbywać w następujący sposób:

Poczynając od 2200 m określają odległości tylko dowódcy batalionu i kompanii, dowódcy zaś plutonów tylko na rozkaz dowódcy kompanii (pocisk dymny). Po określeniu odległości, dowódcy: batalionu, kompanij i plutonów dają strzał kontrolny celem sprawdzenia odległości (przede wszystkim do nieprzyjacielskich czołgów dowódców). Dowódcy czołgów otwierają ogień na rozkaz dowódców plutonów.

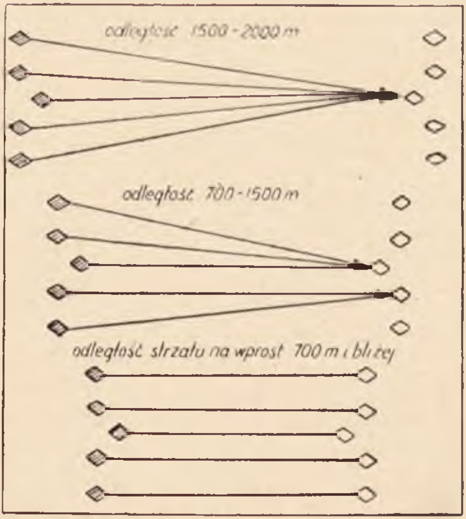
Dowódcy batalionu i kompanij przez radio i przykładem osobistym wskazują szybkość posuwania się. Dowódcy plutonów rozpoczynają ogień pociskami kruszącymi. Dowódcy czołgów obserwują skuteczność ognia i obliczają poprawki.

Po zbliżeniu się do nieprzyjaciela na odległość 2050 m dowódca batalionu daje sygnał „ogień”. Dowódcy kompanii i plutonu przez radio podają odległość 2000 m. Dowódcy czołgów otwierają ogień. Następnie dowódcy batalionu, kompanii i plutonów co każde 200—500 m podają wystrzałem lub przez radio, ewentualnie chorągiewkami sygnałowymi, odległości do celu.

Ześrodkowanie ognia, wybór celu i punktu celowania.

W walce czołgów z czołgami należy ogień własnych czołgów ześrodkować kolejno na pojedyńczych czołgach nieprzyjacielskich, by po przybliżeniu sie osiągnąć od razu przewagę liczbową nad przeciwnikiem.

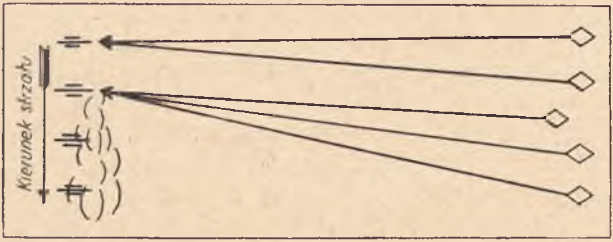
Na przykład: dowódca plutonu pokazuje sygnał 2000 m i strzela pociskami dymnymi do czołga dowódcy. Cały pluton ześrodkowuje ogień na tymże czołgu. Z odległości 700—1500 m wystarczy już koncentracja ognia pół plutonu ua jednym czołgu nieprzyjacielskim. Poniżej odległości 700 m czołgi mogą indywidualnie ostrzeliwać czołgi nieprzyjacielskie.



Ryc. 5.

Ześrodkowanie ognia na baterii.

Z odległości 2000 m najlepiej ześrodkować ogień na działa ustawione po środku baterii, gdyż rozrzut i odłamki będą razić działa sąsiednie. W odległości 500 m rozrzut maleje i dlatego wtedy należy zwalczać działa, zależnie od dogodnych warunków strzału (ryc. 6).



Ryc. 6.

Otwarcie i przerwanie ognia.

Rozkaz otwarcia ognia daje zawsze tylko dowódca grupy czołgów, chyba że zachodzi wyraźne niebezpieczeństwo zaskoczenia przez nieprzyjaciela itd. Przerwanie ognia odbywa się na rozkaz lub z własnej inicjatywy dowódców czołgów, gdy dalsze strzelanie jest bezskuteczne.

(*Tablica czynności kierowania ogniem batalionu czołgów — patrz zał.*).

Pocisk dymny poza wskazywaniem celu, na który trzebaześrodkować ogień, oślepia nieprzyjacielskie baterie, działa i czołgi.

„Pole wybuchów" — S. Rupynen.

Autor twierdzi, że wyszkolenie strzeleckie powinno się odbywać kolejno na stole plastycznym, na zmniejszonym poligonie, skróconej strzelnicy lub strzelnicy dla kb. i wreszcie na „polu wybuchów".

„Pole wybuchów" pozoruje doskonale warunki bojowe. Jest ono urządzone według wzorów, przyjętych w artylerii. „Pole wybuchów" umożliwia: naukę obserwacji pola walki, wyszukiwanie celów i określanie odległości, wskazywanie celów, obserwację skuteczności własnego ognia, celowanie, zgranie czynności załóg itd.

W dalszym ciągu swego artykułu autor podaje dokładnie urządzenie „pola wybuchów", przeprowadzanie wybuchów, budowę schronów dla obsługi, obowiązki kierownika oraz sposób przeprowadzenia ćwiczeń. Artykuł ten przedstawia dużą wartość dla oficerów, zajmujących się wyszkoleniem strzeleckim.

Kpt. R. Zawadzki.



Tablica czynności kierowania ogniem batalionu czołgów.

Odległość	Dowódca batalionu	Szef Sztabu	Dowódca kompanii	Dowódca plutonu	Dowódca czołga
2500 m.	Daje zadanie baterii przez szefa sztabu. Prowadzi batalion z maksymalną szybkością do linii, z której czołgi otworzą ogień	Kieruje ogniem baterii towarzyszącej i czołgów strzelających z miejsca. Obserwuje skrzydła i utrzymuje łączność z wyższym dowódcą	Prowadzi kompanię z maksymalną szybkością do linii, z której czołgi otworzą ogień. Obserwuje odcinek batalionu. Działo jest załadowane pociskami dymnymi	Prowadzi pluton w składzie kompanii. Działa są załadowane pociskami dymnymi. Obserwuje odcinek własnej kompanii	Prowadzi czołg. Obserwuje odcinek plutonu. Działa są załadowane pociskami kruszącymi (zależnie od celu — czołg lub artyleria).
2100 „	Podaje szybkość ruchu czołgów (radio, przykład osobisty). Strzela pociskami dymnymi. Podaje odległość do celu i rozkaz „ogień“ przez radio.	Kieruje ogniem (pozostałe czynności jak poprzednio).	To samo co dowódca batalionu. Poza tym obserwuje w pasie batalionu i otwiera ogień.	Nakazuje kierowcy szybkość ruchu. Strzela pociskami dymnymi na wybrany cel. Podaje dowódcy wieży sygnał 2000 m. Otwiera ogień do celu.	Otwiera ogień do celu, na którym rozerwał się pocisk dymny. Obserwuje skuteczność ognia i wprowadza poprawki.
1600 „	Obserwuje w pasie batalionu. Podaje odległość 1500 m.	Kieruje ogniem (pozostałe czynności jak poprzednio). Przesuwa szybko czołgi, strzelające z miejsca, na nowy horyzont ogniowy.	Podaje odległość 1500 m. Obserwuje w pasie batalionu. Strzela na korzyść jednego z półplutonów.	Podaje odległość 1500 m. Strzela na korzyść jednego z półplutonów. Obserwuje w pasie kompanii.	Strzela w składzie pół plutonu na odległość 1500 m. Obserwuje w pasie plutonu. Wprowadza poprawki ogniowe.
800 „	Obserwuje w pasie batalionu. Daje rozkaz: strzelać na wprost. Ocenia sytuację. Zbiera czołgi, które uzyskały powodzenie, dla manewru lub celem zbiórki bojowej. Organizuje holowanie uszkodzonych czołgów.	Kieruje ogniem (pozostałe czynności jak poprzednio).Ześrodkowuje ogień baterii i czołgów, strzelających z miejsca, w ważnych punktach pasa działania czołgów.	Obserwuje w pasie batalionu. Daje rozkaz: „Strzelać na wprost!“ i strzela sam.	Obserwuje w pasie własnej kompanii. Robi to samo co dowódca kompanii.	Strzela na wprost.

UWAGI: Dowódca batalionu określa odległości co 50 — 100 m. Pocisk dymny w celu — oznacza odległość 2000 m. Widły najlepiej wskazują odległości do celu.